Burmistrz Pietruszka roboty się nie boi str. 10.

Radni pytają o obiekt byłego „Tesco” str. 15.

Kajdanki, promile i wulgaryzmy str. 2.

Przeprawa w Żywocicach - operacja „Feniks” str. 4.

Zmiana za zmianą str. 8.

Walka z żywiołem str. 14.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

1 października 2024 r. Nr 40 (1378)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 30.09.2024 r.

Ten zbiornik może ocalić życie i mienie

Po niedawnych powodziach, które zdewastowały gminy Głogówek, Strzeleczki i Krapkowice, lokalne władze wzywają do pilnej budowy zbiornika retencyjnego na rzece Osobłodze. Mimo apeli i wsparcia mieszkańców, projekt nie ruszył z miejsca, a każda następna wielka woda niesie ryzyko kolejnych zniszczeń.

Po raz kolejny tereny gminy Głogówek, gminy Strzeleczki i gminy Krapkowice stanęły w obliczu klęski żywiołowej. Powodzie, które nawiedziły południową i zachodnią Polskę, wywołały ogromne zniszczenia, dotykając zarówno infrastrukturę, jak i życie mieszkańców. Sytuacja ta zmusiła władze lokalne do podjęcia radykalnych kroków.

Piotr Bujak, burmistrz Głogówka, nie pozostawia złudzeń co do skali zagrożenia. - Czas prób i apeli się skończył. – oświadczył burmistrz w niedawnym poście w mediach społecznościowych. - Teraz domagamy się zapewnienia elementarnego bezpieczeństwa mieszkańcom – komentował.

Jego słowa wyraźnie nawiązują do potrzeby natychmiastowych działań mających na celu ochronę regionu przed przyszłymi kataklizmami. Jedyną realną opcją, która może uchronić te tereny przed kolejnymi powodziami, jest budowa zbiornika retencyjnego w Racławicach Śląskich.

Burmistrz Bujak zaapelował do mieszkańców, aby wspierali petycję w sprawie budowy zbiornika retencyjnego, która zostanie skierowana do władz centralnych. Co więcej, prosił o przesyłanie zdjęć i filmów dokumentujących skalę zniszczeń spowodowanych przez ostatnie powodzie.

Dokończenie na str. 9.

Szczepienia na wielką wagę

Poradnia medycyny rodzinnej SAMED w Krapkowicach i Strzeleczkach we współpracy z krapkowicką stacją sanitarno-epidemiologiczną zorganizowała akcję szczepień przeciwko tężcowi dla strażaków z powiatu krapkowickiego. Wydarzenie miało miejsce w środę 25 września. O tego typu szczepieniu powinni jednak pamiętać wszyscy dotknięci skutkami powodzi.

Dokończenie na str. 9.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Samochód strażacki spłonął doszczętnie

Niebezpieczne zdarzenie miało miejsce na drodze wojewódzkiej 409 za Dąbrówką w gminie Gogolin. Doszło tam do pożaru busa należącego do jednostki OSP Kadłub z powiatu strzeleckiego.

W pojeździe znajdowała się tylko jedna osoba.

Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o tym zdarzeniu w sobotę 28 września około godziny 19.00. W busie znajdował się tylko kierowca. W trakcie jazdy zauważył, że spod klapy silnikowej zaczynają wydobywać się płomienie. 40-latek niezwłocznie zatrzymał pojazd i wezwał służby ratunkowe.

Na miejscu pojawiły się jednostki straży, które szybko ugasiły ogień. Niestety samochód spłonął doszczętnie. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało. Przyczyną zajścia był samozapłon.

(mim), fot. OSP Kadłub

Kajdanki, promile i wulgaryzmy

Na krapkowickim rynku doszło do znieważenia funkcjonariuszy policji. 51-latek kierował pod adresem mundurowych wyzwiska i wulgaryzmy. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek 26 września około godziny 22.00. Podczas prowadzonego patrolu funkcjonariusze policji natrafili na dwóch mężczyzn spożywających piwo na rynku. Zostali oni wylegitymowani.

- Policjanci chcieli ukarać 51-latka oraz 41-latka mandatem karnym w wysokości 100 zł – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

41-latek przyjął mandat w przeciwieństwie do 51-latka, który dodatkowo był arogancki i stosował wyzwiska i wulgaryzmy pod adresem mundurowych. Wcześniej ten sam mężczyzna miał się szarpać z inną osobą i zachowywać się w agresywny sposób. W związku z tym założono mu kajdanki.

- 51-latek został również przebadany alkomatem – dodaje Dominik Wilczek. – Urządzenie wskazało prawie 2 promile.

Z uwagi na to, iż mężczyzna nie przyjął mandatu i dopuścił się znieważenia funkcjonariuszy policji, sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)

Uszkodzony, ale pusty

Na polu obok skrzyżowania ulicy św. Jacka z ulicą Gogolińską w Kamieniu Śląskim porzucono uszkodzony samochód. Na razie nie wyjaśniono kto i w jaki sposób dokonał zniszczeń.

Policjanci otrzymali zgłoszenie o tym zajściu w niedzielę 29 września około godziny 4.30. Funkcjonariusze przybyli na miejsce zdarzenia. Zastali tam jedynie uszkodzonego seata, w którym nikogo nie było. W kabinie pojazdu nie zauważono też żadnych śladów krwi ani wartościowych rzeczy.

- Funkcjonariusze ustalili, że właścicielami porzuconego samochodu są kobieta i mężczyzna mieszkający w Krapkowicach – mówi rzecznik krapkowickiej policji mł. asp. Dominik Wilczek. – Ustalono, że użytkownikiem był wspomniany mężczyzna.

Mundurowi udali się do jego miejsca zamieszkania. Pod wskazanym adresem zastali jedynie jego matkę, która wykonała telefon do swojego syna.

- Mężczyzna przekazał, iż wie o całym zdarzeniu i właśnie sprowadza lawetę do Kamienia Śląskiego – dodaje rzecznik policji.

Funkcjonariusze po raz drugi udali się do Kamienia Śląskiego, jednak znowu nikogo tam nie zastali. Samochód nadal stał pusty na polu. Aktualnie nie wiadomo, ile osób podróżowało samochodem oraz kto był kierowcą. Okoliczności zdarzenia badają krapkowiccy policjanci.

(mim)

Potrąciła 15-letniego rowerzystę

W poniedziałek 30 września kobieta jadąca samochodem potrąciła w Zdzieszowicach 15-latka przemieszczającego się rowerem. Do zdarzenia doszło przed godziną 7.00 rano na ul. Zielonej.

37-letnia kobieta kierująca volkswagenem, kiedy dojechała do przejazdu dla rowerzystów, zatrzymała się przed nim. Jednak ruszając, nie zauważyła nastolatka, który tamtędy przejeżdżał, dokonując jego potrącenia. Na miejsce zadysponowano służby ratunkowe. Przyjechał tam także ojciec 15-latka. Medycy zadecydowali o przetransportowaniu nastolatka do szpitala, w celach przeprowadzenia profilaktycznego przebadania. Sprawczynię ukarano mandatem karnym w wysokości 1 500 zł oraz 10 punktami karnymi.

(matt)

Wielkie serca, wielka pomoc

Parafia Winzer w Bawarii zorganizowała zbiórkę dla powodzian z naszego powiatu. „Trzeba pomagać w potrzebie" - mówi proboszcz ksiądz Richard Simon.

Na zdjęciu kierowcy samochodów transportowych, prezes OSP Obrowiec Błażej Kaptur oraz ksiądz proboszcz Richard Simon.

Parafianie zbierali farby, środki czystości, taczki, wiadra, rękawice, wodę i inne potrzebne produkty.

- Nasze koło Caritas ofiarowało też 2000 euro z wykorzystaniem na zakupy – mówi pochodzący z Malni ksiądz Richard Simon. - Przekazaliśmy również pompę od naszej straży pożarnej na potrzeby jednostki OSP Kórnica.

Wszystkie dary zapakowano do dwóch busów i przewieziono do Polski w ubiegłym tygodniu. Transport zorganizowało sołectwo Obrowiec wraz z jednostką OSP z Obrowca.

(mim), fot. Richard Simon

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl cc3a8b7c03

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB
MT
POLSKA
NIEMCY
SZWAJCARIA
HOLANDIA
BELGIA
LUKSEMBURG
ATRAKCYJNE CENY
DOLNOŚLĄSKIE 420zł
OPOLSKIE 430zł
ŚLĄSKIE 435zł
+48 693 043 918
+48 606 317 756
info@mareckitour.pl
www.mareckitour.pl
MARECKI-TOUR

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS
POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!
Twoja rata kredytu nie zmieni się
www.bskrapkowice.pl
KREDYT OKAZJONALNY
0% prowizja
72 miesiące okres kredytowania
8,50% oprocentowanie
RRSO 8,84%
Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com
Usługi Transportowo-Rozładunkowe
• OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
• Materiały budowlane
• Skup złomu
• Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
• Materiały do suchej zabudowy wnętrz
• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
• Nawozy pełny asortyment
Walce, ul. Zamkowa 10

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

eprasa.pl cc3a8b7c03

Przeprawa w Żywocicach - operacja „Feniks”

Na początku zeszłego tygodnia rozpoczęła się w powiecie krapkowickim operacja wojskowa „Feniks”. W jej ramach obok zniszczonej przez powódź przeprawy przez Osobłogę w Żywocicach zamontowany zostanie most tymczasowy. Krajowa 45 ma być z kolei w tym miejscu gruntownie przebudowana.

DK 45 wymaga gruntownej przebudowy.

Spotkanie samorządowców z dowódcą 2. Pułku Inżynieryjnego z Inowrocławia.

Wiedząc, jak ważna dla części mieszkańców powiatu krapkowickiego jest przeprawa przez Osobłogę na DK 45 samorządowcy niemal natychmiast po przyjrzeniu się skali zniszczeń przystąpili do działań mających zapewnić w tym miejscu alternatywny przejazd. 17 września starosta krapkowicki w imieniu powiatu i gminy Krapkowice zwrócił się z wnioskiem do Ministra Obrony Narodowej o wsparcie wojska. W sprawę zaangażowali się wojewoda opolski Monika Jurek oraz wicewojewoda Piotr Pośpiech i w efekcie odpowiedź była niemal natychmiastowa. 23 września odbyło się spotkanie, podczas którego ustalono szczegóły. Samorządy zajmą się wybudowaniem dróg dojazdowych przy ulicy Kozielskiej oraz od skrzyżowania z DW 416 w Żywocicach. Budową mostu tymczasowego zajmie się wojsko.

Firma POM zrealizowała tymczasową kładkę.

- Zgodnie z ustaleniami, przeprawa będzie dwujezdniowa, dla ruchu samochodów osobowych (ograniczenie ul. Kozielskiej) oraz autobusów i służb. Na wybudowanych przez nas drogach staną 2 konstrukcje mostów DMS 65 o długości 42 metrów i szerokości jezdni ponad 4 m w każdym kierunku. Cieszę się, że we współpracy z wicestarostą Sabiną Gorzkullą, burmistrzem Andrzejem Kasiurą i wiceburmistrzem Arnoldem Joszko nie straciliśmy nawet godziny, aby rozpocząć konkretne działania wiedząc jak ważne jest to dla mieszkańców - tłumaczy starosta Maciej Sonik.

- Budowa samego mostu tymczasowego powinna potrwać około 5-7 dni. Oczywiście wcześniej musi zostać przygotowany odpowiednio teren, w tym przyczółki. Pozostaje też kwestia tego, czy konstrukcja będzie nasuwana czy osadzana na potencjalną oś - mówi por. Paweł Lampowski z IV Batalionu Inżynieryjnego.

W czasie kiedy mieszkańcy będą już korzystać z mostu tymczasowego na krajowej 45 przeprowadzona zostanie gruntowna przebudowa od ronda do Żywocic. Na ten moment dzięki współpracy samorządów, GDDKiA i firmy POM Krapkowice na zniszczonym fragmencie powstała kładka, która umożliwia poruszanie się pieszych i rowerzystów.

(ab)

Zniszczona przeprawa przez Osobłogę jest sporym utrudnieniem dla mieszkańców.

Nowy most połączy ulice Kozielską oraz skrzyżowanie DK45 z DW416 w Żywocicach.

Rozmowy odbywały się w Starostwie Powiatowym i w Urzędzie Miasta i Gminy.

Marszem, biegiem i rowerem

Sołectwo Oleszka zaprasza na kolejną edycję zawodów sportowych „Razem do celu”. Wydarzenie u podnóża Góry Świętej Anny odbędzie się 12 października.

Marszem, biegiem i rowerem o puchar sołtysa, burmistrza i starosty – na tegorocznej sportowej imprezie w Oleszce z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. W programie przewidziano piętnastokilometrowy rajd rowerowy, bieg o długości ośmiu kilometrów oraz czterokilometrowy marsz - nordic walking. Oprócz sportowych atrakcji przewidziano gry i zabawy dla najmłodszych, dmuchańce oraz poczęstunek. Początek imprezy o godzinie 11.00 na Placu Rekreacyjnym w Oleszce.

Na stronie www.maratonypolskie.pl można zgłaszać swój udział w sportowych zmaganiach. Więcej informacji na stronie www.oleszka.eu oraz profilu facebookowym sołectwa Oleszka.

„Tygodnik Krapkowicki” objął wydarzenie patronatem medialnym.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

Przed nami XI edycja „Razem do celu”.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Starosta Krapkowicki Maciej Sonik
Wicestarosta Sabina Gorzkulla
Powiatowy Urząd Pracy w Krapkowicach
zapraszają na spotkanie w ramach cyklu:

CZAS NA MŁODYCH

Krzysztof Skórzyński
Prezenter, dziennikarz i nauczyciel w liceum.
Prowadzący „**Dzień dobry TVN**"

Marta Klepka
Organizatorka konferencji "**Być Kobietą On Tour**", dyrektor zarządzająca hotelami

Czy pasja niezwiązana bezpośrednio z naszą pracą lub codziennymi obowiązkami może być źródłem motywacji, nowych pomysłów, a może nawet kluczem do odnalezienia nowych ścieżek kariery? Odpowiedzi na te pytania poszukamy podczas inspirującej rozmowy z naszymi gośćmi.

Tomasz **Białek**

Justina **Buchta**

Filip **Stoklossa**

Anna **Magosz**

2 października
godz. 11:00
GOK Walce
ul. Opolska 23A

APP WWW

Powiatowy Urząd Pracy w Krapkowicach

POWIAT KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Dofinansowano ze środków z rezerwy funduszu pracy w ramach naboru na projekty pilotażowe "Czas na młodych" - punkty doradztwa dla młodzieży.

Uczestnictwo w wydarzeniu jest jednoznaczne z wykorzystaniem wizerunku do celów promocyjnych organizatora.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Spotkali się na pierwszym posiedzeniu

Będą doradzać i inicjować, a przede wszystkim dzielić się swoim doświadczeniem. 26 września w Urzędzie Miasta i Gminy w Krapkowicach odbyło się pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Seniorów na lata 2024-2029. Głównym punktem spotkania były wybory prezydium. Przewodniczącą Rady została Krystyna Chudala, wiceprzewodniczącą Teresa Rybczyk, a sekretarzem Adelajda Pawelczyk. W pierwszym posiedzeniu udział wzięły m.in.: sekretarz miasta Małgorzata Meisner oraz radna Rady Miejskiej w Krapkowicach Maria Karwecka.

Głównym punktem spotkania Gminnej Rady Seniorów były wybory prezydium.

Gminna Rada Seniorów to gremium zrzeszające jedenastu przedstawicieli osób starszych w naszej gminie. W szczególności będzie działać w zakresie: zapobiegania i przełamywania marginalizacji seniorów, wspierania aktywności ludzi starszych, profilaktyki, promocji i ochrony ich zdrowia, przełamywania stereotypów na temat seniorów i starości oraz budowania autorytetu najbardziej doświadczonych mieszkańców naszej gminy, rozwoju form edukacji, rekreacji i kultury dla seniorów oraz podnoszenia poczucia ich bezpieczeństwa.

(marr), fot. gmina Krapkowice

Przedszkolaki złożyły ślubowanie

20 września w przedszkolu w Krapkowicach oraz 26 września w Steblowie odbyło się uroczyste pasowanie na przedszkolaka, połączone z obchodami Dnia Przedszkolaka. Dla dzieci było to wyjątkowe wydarzenie, pełne radości i zabawy.

Pasowanie na przedszkolaka było dla dzieci wyjątkowym wydarzeniem.

Przedszkolaki, z uśmiechami na twarzach, złożyły uroczystą przysięgę, zobowiązując się do bycia wzorowymi przedszkolakami – grzecznymi, koleżeńskimi i gotowymi do nauki oraz zabawy. Po przyrzeczeniu każdy maluch został pasowany na przedszkolaka przez symboliczne dotknięcie ołówkiem. Podczas uroczystości pasowania na dzieci czekało wiele atrakcji: gry ruchowe, tańce oraz zabawy z chustą animacyjną. Radość maluchów była ogromna. Obie uroczystości zaowocowały uśmiechami na twarzach najmłodszych i pozytywnymi emocjami.

(matt), fot. (PP1 w Krapkowicach)

Krapkowicka biblioteka ma nowego dyrektora

Z końcem lipca po ponad 50 latach pracy w bibliotece na zasłużoną emeryturę przeszła dotychczasowa dyrektor Maria Bartoszyńska. Tym samym burmistrz Krapkowic z dniem 26 lipca ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach. Niespełna miesiąc później, 23 września, ogłoszono wyniki.

Od 26 lipca 2024 roku do czasu powołania dyrektora wyłonionego w drodze konkursu osobą pełniącą obowiązki dyrektora Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach był pracownik biblioteki Łukasz Bąk.

W minionym tygodniu pojawiła się jednak informacja o wyłonieniu nowego dyrektora, którym została Dominika Sala-Wójcik. Do tej pory pracowała w Urzędzie Miasta i Gminy w Krapkowicach, w Wydziale Komunikacji Społecznej na stanowisku inspektora ds. komunikacji społecznej i obsługi medialnej.

- Komisja konkursowa dokonała analizy merytorycznej dokumentów złożonych przez Dominikę Salę-Wójcik i przeprowadziła rozmowę kwalifikacyjną – odnotowano w informacji o wyniku naboru – w wyniku przeprowadzonej rozmowy kwalifikacyjnej członkowie komisji konkursowej w wyniku głosowania rekomendują Dominikę Salę-Wójcik do zatrudnienia na stanowisko dyrektora Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach.

Według informacji zawartej w ogłoszeniu burmistrza o konkursie nowa dyrektor rozpocznie pracę w bibliotece od 1 października. Do jej zadań należeć będzie m.in.: organizacja pracy Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach w sposób zapewniający skuteczną realizację zadań statutowych; ustalanie kierunków rozwoju działalności instytucji oraz przygotowywanie i monitorowanie realizacji jej planów finansowych; kształtowanie organizacji wewnętrznej instytucji; prowadzenie polityki kadrowej i płacowej instytucji; zarządzanie mieniem instytucji; przygotowywanie i przedstawianie organizatorowi i właściwym instytucjom planów i sprawozdań określonych właściwymi przepisami; nadzór i koordynacja działań związanych z pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych; współpraca programowa instytucji ze środowiskami twórczymi, organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność kulturalną, oświatową, edukacyjną, naukową i informacyjną.

Już niebawem za sterami Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach zasiądzie nowa dyrektor.

(dl)

Strażacki asortyment się powiększył

25 września OSP KSRG Kórnica pozyskała nowy sprzęt, który pomoże strażakom w podejmowanych przez nich działaniach. Zasoby jednostki poszerzyły się m.in. o motopompę pływającą „Niagara" oraz węże.

Strażacy ochotnicy zapowiedzieli, że nowy sprzęt z pewnością będzie wykorzystywany przy usuwaniu skutków powodzi. Wśród nowych urządzeń są także: motopompa do wody brudnej, szlamowa W75 firmy Honda, dwie sztuki specjalnych noszy do aparatów powietrznych, dwie sztuki ubrania specjalnego oraz trzy lekkie kurtki Nomex FHR.

Strażacy Ochotnicy pozyskali nowy sprzęt dla swojej jednostki.

(marr), fot.(OSP KSRG Kórnica)

eprasa.pl cc3a8b7c03

OKTOBERFEST

12 OKTOBER
PAŹDZIERNIKA 2024
17:00-24:00

21.
Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim
Deutsche Kulturtage im Oppelner Schlesien

DIE GRÖSSTEN SCHLAGER DER DEUTSCHEN UNTERHALTUNGSMUSIK

Oktoberfest der Kulturgruppen der deutschen Minderheit

NAJWIĘKSZE SZLAGIERY NIEMIECKIEJ MUZYKI ROZRYWKOWEJ

Oktoberfest zespołów artystycznych Mniejszości Niemieckiej

WYSTĘPUJĄCY:

Fiesta

• Krapkowicka Orkiestra Dęta • Zuzanna Herud •
• Bialska Orkiestra Dęta oraz Andrea Rischka •
• Klaus Markus • Zespół Fest!Kapellä •
• Zespół muzyczny FIESTA •

FEST KAPELLÄ

MODERACJA / MODERATION:

Zuzanna Herud & Marcin Widera

Wettbewerbe und Spiele / Konkursy i zabawy
Bogata oferta gastronomiczna / Ciasta i kawa firmy Magosz

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA IM. WŁ. PIECHOTY W KRAPKOWICACH
ul. Jana Kilińskiego 1A

Mehr Infos / Więcej informacji:
www.skgd.pl / DeutscheMinderheitinOppeln

Eintritt frei! / Wstęp wolny!

Organisator/Organizator

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

ul. M.Konopnickiej 6, 45-004 Opole, tel. +48 774021070
www.skgd.pl

Mitorganisator/Współorganizator

Finanzierung/Finansowanie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
OPOLSKIE 20 lat w UE

Schirmherrschaft/Patronat Honorowy

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO
Szymon Ogłaza

Partner/Partnerzy

GMINA KRAPKOWICE

Sponsoren/Sponsorzy

Bischof+Klein
SRN
TRANSANNABERG
filplast
Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Schirmherrschaft/Patronat medialny

TVP 3 OPOLE
nto
WOCHENBLATT
OPOLSKA 360
TYGODNIK KRAPKOWICKI
24-OPOLE.PL
Radio Opole
TYGODNIK OPOLSKI
STRZELEC OPOLSKI

eprasa.pl cc3a8b7c03

Zmiana za zmianą

W gminie Gogolin odbyły się kolejne zebrania sołeckie organizowane w sprawie wyboru nowych sołtysów. Mieszkańcy zdecydowali, kto stanie na czele ich wiosek.

Nową sołtyską Zakrzowa została Małgorzata Lepich.

Na sołtysa Kamienia Śląskiego po raz kolejny wybrano Zbigniewa Kawę.

Kandydaturę Barbary Komandzik poparło 22 mieszkańców Kamionka.

Wybory w Odrowążu odbyły się w piątek 27 września.

W poniedziałek 23 września odbyły się wybory w Górażdżach. Dla wielu mieszkańców sołectwa zaskoczeniem była frekwencja podczas tego zebrania. Udział w obradach wzięło ponad 100 osób. Trzeba jednak wspomnieć, że nie wszyscy z obecnych byli uprawnieni do głosowania. Jedyną wysuniętą kandydaturą na sołtysa był Marcin Witek. Otrzymał on 84 głosy poparcia. W skład rady sołeckiej sołectwa weszli: Mariusz Kowalczyk (56 głosów), Maria Pola (53 głosy), Tomasz Niestrój (53 głosy), Teresa Witek (52 głosy), Tomasz Normantowicz (48 głosów), Szymon Gaik (42 głosy), Monika Kowalczyk (41 głosów) i Irena Harmansa (40 głosów).

Kolejne wybory w gminie Gogolin odbyły się w Zakrzowie. Nową sołtyską wsi została Małgorzata Lepich, otrzymując 37 głosów poparcia. W skład rady sołeckiej weszli: Jesika Hulik, Teresa Wąsek, Anita Gorzel, Tomasz Lepich, Ingryda Tomeczek, Elwira Wacławczyk, Mirela Przemus i Patrycja Kramkowska. Wszyscy członkowie otrzymali zgodnie po 39 głosów „za".

W środę 25 września miały miejsce wybory w Kamieniu Śląskim. Mieszkańcy sołectwa zadecydowali, że sołtysem wioski po raz kolejny zostanie Zbigniew Kawa. Kandydat otrzymał 128 głosów poparcia. Członkami rady sołeckiej zostali: Marcin Madziała (95 głosów), Tomasz Sochański (93 głosy), Dawid Gembski (87 głosów), Sandra Cielęcy (77 głosów), Tomasz Kurek (75 głosów), Renata Fikus (74 głosy), Beata Przemus (73 głosy) i Jolanta Kauf (73 głosy).

Dzień później (26 września) odbyło się głosowanie w sprawie wyboru sołtysa Kamionka. Ponownie została nim Barbara Komandzik, na którą oddano 22 ważne głosy (jej konkurent Marek Zmuda otrzymał 17 głosów poparcia). W skład rady sołeckiej Kamionka weszli: Marek Zmuda (34 głosy), Sabina Kauf (29 głosów) Paweł Pilarz (28 głosów), Renata Fesser (27 głosów), Jan Komandzik (27 głosów), Sabina Gmińska (25 głosów) i Weronika Kunert (22 głosy).

Następne wybory miały miejsce w piątek 27 września w Odrowążu. Rudolf Bekiesz ponownie został wybrany na sołtysa wioski, otrzymując 49 głosów poparcia. Lider wioski nie ukrywał swojej satysfakcji z tego, że po raz kolejny może stanąć na czele lokalnej społeczności. Zgromadzonym mieszkańcom oraz przedstawicielom urzędu miejskiego podziękował za dotychczasową współpracę i życzył, aby nadal była ona owocna. Nie brakowało też drobnych uszczypliwości.

- Mam nadzieję, że współpraca z nowym burmistrzem będzie lepsza, jak z jego poprzednikiem – ripostował Rudolf Bekiesz.

Mieszkańcy wybrali również skład Rady Sołeckiej. Jej członkami zostali: Edeltrauda Bekiesz (50 głosów), Bartłomiej Długosz (50 głosów), Anna Machowicz–Kubilas (49 głosów), Ewelina Morawiec (46 głosów), Karolina Fików–Gajda (46 głosów), Andrzej Suchanek (45 głosów) i Sybilla Makiola (38 głosów).

Przed nami jeszcze wybory sołtysa w Obrowcu. Relację z tego wydarzenia zaprezentujemy już w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Michał Mandola, fot. gmina Gogolin

Sołtysem Górażdży został Marcin Witek.

Dla wielu mieszkańców Górażdży zaskoczeniem była frekwencja podczas zebrania. Udział w obradach wzięło ponad 100 osób.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Dokończenie ze str. 1.

Ten zbiornik może ocalić życie i mienie

- Jeśli będzie trzeba, zawieziemy ją do Brukseli - zadeklarował.

Oznacza to, że lokalne władze są gotowe podjąć walkę na najwyższym szczeblu, aby zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Zbiornik byłby także ochroną dla części powiatu krapkowickiego.

Już w lipcu 2023 roku Rada Miejska Głogówka oficjalnie zwróciła się z apelem o kontynuowanie planów budowy zbiornika. Zbiornik retencyjny w Racławicach Śląskich na rzece Osobłodze ma kluczowe znaczenie dla zminimalizowania skutków przyszłych powodzi, które coraz częściej nawiedzają region. Jak zauważono w komunikacie na stronie gminy Głogówek, inwestycja ta znacząco wykracza poza możliwości finansowe lokalnego samorządu. Koszt budowy szacowany jest na około 400 milionów złotych, co sprawia, że bez wsparcia rządu realizacja tego projektu jest niemożliwa.

Pomysł budowy zbiornika retencyjnego nie jest nowy. Już w 2007 roku, gdy ogłoszono budowę dużej kopalni żwiru w Racławicach Śląskich, pojawiły się pierwsze plany dotyczące tego terenu. W 2012 roku rozpoczęto tam prace wydobywcze, a już wtedy deklarowano, że najlepszym rozwiązaniem po zakończeniu eksploatacji żwirowni będzie budowa zbiornika pełniącego funkcje przeciwpowodziowe. Niestety, mimo wcześniejszych zapowiedzi, temat zbiornika nie nabrał odpowiedniego tempa, a mieszkańcy regionu zmuszeni są do walki z kolejnymi falami niszczycielskich powodzi.

Budowa zbiornika retencyjnego jest niezwykle ważna z perspektywy mieszkańców powiatu krapkowickiego. Gmina Krapkowice również zmaga się z problemem powodzi, które cyklicznie dewastują lokalną infrastrukturę i stanowią zagrożenie dla życia mieszkańców.

Zapytaliśmy jakie jest stanowisko gminy Krapkowice w związku z deklaracją burmistrza Głogówka Piotra Bujaka, w sprawie budowy zbiornika na Osobłodze w Racławicach Śląskich. 26 września Dominika Sala-Wójcik z Wydziału Komunikacji Społecznej Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach poinformowała krótko, że „Burmistrz Krapkowic popiera budowę zbiornika retencyjnego na Osobłodze".

Gmina Strzeleczki, podobnie jak sąsiednia gmina Krapkowice, była jednym z najbardziej dotkniętych terenów podczas ostatnich powodzi. W miejscowości Łowkowice woda spowodowała ogromne zniszczenia, zalewając domy, pola uprawne i niszcząc infrastrukturę. Burmistrz Strzeleczek, Marek Pietruszka, podkreśla, że obecny plan budowy jednego zbiornika retencyjnego w Racławicach Śląskich nie rozwiąże w pełni problemu, by zabezpieczyć Strzeleczki i sąsiednie miejscowości.

- W mojej ocenie potrzebne są, nie jeden zbiornik, a dwa – mówi Marek Pietruszka burmistrz Strzeleczek. – Taka koncepcja przygotowana była przed pierwszą wojną światową. Jeden zbiornik w Racławicach Śląskich będzie chronił gminę Głogówek i wszystkie miejscowości, które są powyżej nas. Natomiast drugi zbiornik powinien powstać w okolicach Łowkowic, po to by chronić wszystkie miejscowości od Łowkowic w górę, ale też sołectwa Pietna i Żywocice. Do tego bardzo istotne jest to, aby powstały jazy, które od 1997 roku są rozebrane i nikt z zarządców Wód Polskich kompletnie się tym nie przejmuje – dodaje włodarz gminy Strzeleczki.

Ostatnie powodzie, które spustoszyły region, dobitnie udowodniły, że budowa zbiornika retencyjnego nie może być dłużej odkładana. To jedyna realna szansa na zabezpieczenie terenów zalewowych przed kolejnymi niszczycielskimi żywiołami. Brak działania może oznaczać nie tylko straty materialne, ale i zagrożenie życia mieszkańców. Konieczność budowy zbiornika jest oczywista, a wsparcie lokalnej społeczności oraz władz centralnych wydaje się kluczowe w tej sprawie.

Lokalni liderzy, na czele z burmistrzem Głogówka, nie tylko apelują, ale także aktywnie działają na rzecz zabezpieczenia regionu przed kolejnymi kataklizmami. Wspierani przez mieszkańców, którzy doświadczyli niszczycielskiej siły powodzi, walczą o realizację inwestycji, która może uratować ich domy, infrastrukturę i życie. Czas na decyzje i realne działania – bo kolejne powodzie mogą przynieść jeszcze większe straty.

- Petycja jest pierwszym krokiem w dążeniu do budowy zbiornika - komentuje Piotr Bujak, burmistrz Głogówka. - W 2023 roku Sejm uchwalił ustawę, w której uznano zbiornik, natomiast na przełomie lipca i sierpnia tego roku nagle, na naszą niekorzyść, wprowadzono nowelizację, na podstawie której budowa zbiornika została wycofana. Nie mogliśmy tego tak zostawić, trzeba było wziąć sprawy w swoje ręce – mówi.

Mieszkańcom terenów zalewowych zbiornik zapewni bezpieczeństwo na kolejne lata, w których podobne sytuacje mogą się zdarzyć. Jak podkreśla Piotr Bujak: „Nie tylko dla gmin, o których mówiłem w nagraniu, ale także dla mieszkańców terenów w górnym biegu Osobłogi, gdzie rzeka spotyka się z Odrą".

- Nie zrezygnujemy z tego planu, ale sami nie możemy go zrealizować, ponieważ koszt budowy takiej infrastruktury przekracza nasze możliwości. Dlatego tak ważna jest zgoda i wsparcie ze strony rządu centralnego, a przede wszystkim, w tym momencie, wsparcie mieszkańców w podpisach petycji. Zamierzamy stworzyć jak najszerszy katalog szkód spowodowanych przez powódź. Chcemy zaprosić inne gminy i samorządy, które również ucierpiały wskutek tej tragicznej klęski żywiołowej. Będziemy nagłaśniać tę sprawę i podnosić jej priorytet, a jeśli będzie trzeba pojedziemy z tym do Brukseli – dodaje Piotr Bujak.

Włodarz zachęca do przesyłania zdjęć zniszczeń, które wyrządziła wielka woda Osobłogi. Taka dokumentacja jeszcze lepiej pokaże skalę tragedii i sprawi, by władze krajowe zainteresowały się potrzebą naszego regionu.

Skala problemu w gminach Strzeleczki, Krapkowice i Głogówek jest ogromna, a powodzie stają się coraz większym zagrożeniem dla mieszkańców i ich mienia. Mimo licznych apeli i strat materialnych, budowa zbiornika retencyjnego w Racławicach Śląskich nie doczekała się realizacji, co stawia lokalne społeczności w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Zabezpieczenie tych terenów przed kolejnymi kataklizmami jest nie tylko kwestią infrastrukturalną, ale również moralną – każdy kolejny deszcz może przynieść zniszczenie domów, pól i zagrozić życiu ludzi. Wsparcie rządu i pilna realizacja tego projektu są kluczowe dla ochrony tysięcy mieszkańców i przyszłości całego regionu.

Aleksander Gawlica, Dominika Bassek, fot. Szymon Brekier

Dokończenie ze str. 1.

Szczepienia na wielką wagę

Nie jest tajemnicą, że woda powodziowa przyniosła ze sobą wiele zanieczyszczeń, a kontakt z nią nawet przy najmniejszym skaleczeniu, może wywołać zachorowanie na tężec. Choroba ta jest dużym zagrożeniem dla życia. Nawet w 50 procentach ciężkich przebiegów może ona doprowadzić do śmierci.

- Szczepienie przeciwko tężcowi i durowi brzusznemu jest ważne dlatego, że powodziowa woda, która niosła ze sobą muł, różne substancje, brud oraz skażone przedmioty, staje się potencjalnym zagrożeniem zakażenia tężcem oraz durem brzusznym – mówi dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krapkowicach Dorota Berełkowska. – Każde zranienie, otarcie naskórka w zetknięciu z wodą i mułem popowodziowym może stworzyć takie zagrożenie. To szczepienie dedykowane jest szczególnie dla wszystkich, którzy mieli kontakt z wodą powodziową, czy skażoną glebą. Powinni je przyjąć powodzianie, wolontariusze oraz funkcjonariusze, którzy pomagali w usuwaniu skutków tego kataklizmu.

Przeciwko tężcowi według kalendarza szczepień obowiązkowych, szczepimy się ostatni raz w wieku 18 lat. Okres ochrony to maksymalnie 10 lat od przyjęcia ostatniej dawki. Można więc założyć, że w wieku 28 lat tracimy odporność na zachorowanie.

- Będziemy szczepić dzisiaj (25 września – przyp. red.) osoby, które walczą ze skutkami powodzi, a wszystkie pozostałe będące z rejonów zagrożonych, będą mogły zaszczepić się przeciw tężcowi w każdym punkcie szczepień – dodaje Dorota Berełkowska.

Warto o siebie zadbać

Organizatorom akcji zależy na tym, aby jak największa ilość mieszkańców oraz służb ratunkowych, która zmaga lub zmagała się ze skutkami powodzi, dowiedziała się o tym, że mogą zgłaszać się do szpitali, przychodni POZ, celem przyjęcia szczepienia.

- W obecnej sytuacji dur brzuszny jest pierwszą chorobą powiązaną z powodzią, to tak zwana „choroba brudnych rąk" – mówi kierownik POZ SAMED w Krapkowicach Edyta Ernst. – Z wodą powodziową „szło" wszystko. Na ten moment nawet nie wiemy dokładnie co. Mogły to być jakieś środki chemiczne, odpady zwierzęce, woda zalewała pomieszczenia mieszkalne. Uważam, że wszyscy ludzie powinni zaszczepić się na dur brzuszny. Jest on zakaźny i wywołuje różne wirusowe choroby pokarmowe (biegunki, wymioty). Ludzie w ogóle nie powinni spożywać rzeczy, które zalała powódź oraz jak najczęściej myć ręce, po sprzątaniu skutków tego kataklizmu. W pierwszej kolejności powinny zaszczepić się służby mundurowe, dlatego, że to oni głównie pomagali. Następnie powinni to zrobić mieszkańcy zalanych terenów.

Zagrożeniem jest nie tylko dur brzuszny, którym można zakazić się drogą pokarmową ale i tężec. Jak podkreśla Edyta Ernst znajduje się on w glebie, wodzie, różnych szczątkach pokarmowych zwierząt, dlatego podobnie jak na dur brzuszny wszyscy powinni zaszczepić się także na tężec.

- Co dziesięć lat powinniśmy szczepić się przynamniej jedną dawką, ale jeśli doszło do przerwania ciągłości skóry, to konieczne byłoby zastosowanie szczepienia w trzech dawkach – tłumaczy Edyta Ernst. - Pacjenta do szczepienia kwalifikuje lekarz i to on podejmuje decyzję, czy podana będzie jedna dawka przypominająca, czy trzy dawki. Każde zaniedbanie otwartej rany, która nie jest zdezynfekowana, odpowiednio zabezpieczona i dodatkowo zaniedba się zaaplikowanie szczepionki, żeby zabezpieczyć pacjenta, może doprowadzić nawet do śmierci.

Na terenach dotkniętych powodzią nie brakowało ludzi, którzy zmuszeni byli pozbyć się z domu zalanych sprzętów i przedmiotów. Część rzeczy, które uważali za takie, które da się uratować zachowywali. Nie brakowało jednak przy tym wątpliwości, czy uda się skutecznie usunąć z nich ewentualne pozostałości popowodziowe, które mogłyby zagrażać ich zdrowiu.

- Wiadomym jest, że ludzie swój dobytek chcieliby zatrzymać, aczkolwiek na nim z momentem zalania mogło znaleźć się wszystko – mówi Edyta Ernst. – Ogólnie powinno się takie rzeczy niestety wyrzucić. Nawet jakby były one dobrze umyte, to musiałyby być wysterylizowane. Ludzie takich możliwości raczej nie mają. Dla własnego bezpieczeństwa lepiej byłoby takich rzeczy się pozbyć, choć wiadomo, że może być to ciężkie.

O tym jak ważna jest profilaktyka oraz szczepienia przeciwko tężcowi i durowi brzusznemu doskonale wiedzą strażacy i członkowie innych formacji, którzy w minionym tygodniu w placówkach POZ licznie stawili się na szczepienie.

- Był czas, kiedy ratowaliśmy innych, teraz nadszedł moment, aby pomyśleć o sobie – mówi naczelnik OSP Pietna Adriana Malina. – Stwierdziliśmy, że należałoby zaszczepić się zarówno na tężec jak i dur brzuszny, docelowo przyjąć także szczepionkę na wirusowe zapalenie wątroby typu A. W ten sposób chcemy pomyśleć także o sobie, o swoich bliskich. Oddaliśmy serce innym, ratując ich w sytuacji zagrożenia powodziowego, mieliśmy styczność z różnymi niebezpiecznymi substancjami. W wodzie można było znaleźć praktycznie całą tablicę Mendelejewa. Jak mogłyby to wpłynąć na nasz organizm? Tego nie wiemy. Dlatego profilaktycznie szczepimy się, aby wszystko było w porządku.

Mateusz Dąbrowski

eprasa.pl cc3a8b7c03

LISTY CZYTELNIKÓW

Burmistrz Pietruszka roboty się nie boi

Powodzianom nadal pomagają ich rodziny i bliscy, a także służby ratunkowe oraz włodarze samorządowi. Pewnymi spostrzeżeniami na ten temat zechciała się podzielić z czytelnikami „Tygodnika Krapkowickiego" jedna z mieszkanek Łowkowic (dane do wiadomości redakcji). Oto treść nadesłanego nam listu:

„Nasz dom został zalany, w wyniku czego zniszczona została większość naszego dobytku. Przeżyliśmy straszne chwile, gdy przez nasze Łowkowice przechodziła wielka woda. Byliśmy przerażeni. Po tej tragedii zaczęło się wielkie sprzątanie. Z parteru nie udało się uratować praktycznie nic. Wszystko zostało zniszczone. Pomoc jednak przyszła bardzo szybko. Pomagali nam wolontariusze oraz strażacy. Na temat ich trudu i zaangażowania można usłyszeć wiele w przestrzeni medialnej. Ja jednak chciałam szczególnie podziękować naszemu burmistrzowi Markowi Pietruszce za wszystko, co dla mojej rodziny i naszej społeczności sołeckiej zrobił. Pan burmistrz jest czynnym strażakiem i żadnej roboty się nie boi. Podwija rękawy i pracuje ciężko. Nie jest strażakiem chodzącym tylko w stroju galowym, żeby ładnie wypaść na zdjęciu. Za to należą mu się wielkie słowa uznania. Dziękujemy".

Mieszkanka Łowkowic

Wielka pomoc i wielkie podziękowania

Dotknięci powodzią mieszkańcy gminy Strzeleczki otrzymują pomoc od ludzi dobrej woli z całej Polski. Wsparcie w trudnych chwilach jest bezcenne.

W niedzielę 22 września do Łowkowic przyjechali senatorowie Tomasz Grodzki oraz Beniamin Godyla. Ich wizyta była nie tylko symbolicznym wyrazem wsparcia, ale także realną pomocą dla osób poszkodowanych przez powódź. Senatorowie, widząc potrzeby lokalnej społeczności, przywieźli pomoc rzeczową, która z pewnością ułatwi codzienne życie wielu rodzinom.

Spotkanie odbyło się w Łowkowicach.

Szczególne słowa wdzięczności należą się także Zarządowi Dróg i Zieleni w Sopocie oraz firmie Eco Sopot, którzy przybyli dziś do Łowkowic, aby wesprzeć poszkodowanych w wyniku powodzi.

- To dla nas wielka radość, że chociaż w skromny sposób mogliśmy pomóc ludziom dotkniętym przez okrutną tragedię, która się jeszcze nie skończyła, bo ta fala się nadal toczy - mówił 22 września w Łowkowicach senator Grodzki.

W imieniu powodzian politykom podziękował burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

- Serdecznie dziękujemy naszym gościom za ich życzliwość, wsparcie i solidarność w czasach potrzeby – mówił włodarz gminy. -To właśnie takie gesty pokazują, że razem możemy pokonać każdą przeszkodę.

Tego samego dnia (22 września) do Łowkowic przyjechała jeszcze ekipa Lotto Super Liga, której prezes Patryk Gajda przekazał wsparcie w postaci niezbędnych darów dla powodzian z gminy Strzeleczki.

- Czujemy, że naszym obowiązkiem jest wspierać tych, którzy potrzebują pomocy – mówił Patryk Gajda.

Nie każdy wie, że Lotto Super Liga to nie tylko organizacja sportowa, ale to także zespół ludzi z pasją i sercem otwartym do pomagania. Włodarz również podziękował całemu zespołowi za okazałe wsparcie.

Więcej podziękowań

Szczególne słowa wdzięczności należą się także Zarządowi Dróg i Zieleni w Sopocie oraz firmie Eco Sopot, którzy przybyli do Łowkowic, aby wesprzeć poszkodowanych w wyniku powodzi.

- Ich wkład w porządkowanie wałów przeciwpowodziowych, placu zabaw oraz sprzątanie brzegów rzeki Osobłogi jest nieoceniony – tłumaczy Marek Pietruszka.

Burmistrz Strzeleczek serdecznie dziękuje wszystkim osobom, które pomagały, pomagają i pomagać będą powodzianom.

- Słowa wdzięczności należą się wszystkim darczyńcom, którzy okazali swoją hojność i wsparli naszą gminę, a zwłaszcza sołectwa Łowkowice i Strzeleczki w trudnych chwilach po powodzi – podsumowuje Marek Pietruszka. - Dzięki waszej bezinteresownej pomocy, zebraliśmy sporo potrzebnych rzeczy. Jesteśmy głęboko wzruszeni i wdzięczni za waszą hojność i gotowość do działania w tak trudnym czasie. Dzięki waszemu wsparciu możemy skupić się na odbudowie i przywróceniu normalności mieszkańcom dotkniętym przez powódź.

Z pełną listą darczyńców, którzy wspomogli powodzian z terenu gminy Strzeleczki, można znaleźć na oficjalnym profilu burmistrza Strzeleczek na Facebooku.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Młodzi i utalentowani

Julia i Aleksander Stefanidesowie to utalentowane rodzeństwo z Dobrej. Nieprzeciętne zdolności wokalne pozwoliły im zdobyć II miejsce w Konkursie Piosenki Niemieckiej SuperStar w kategorii wiekowej od 7 do 10 lat.

Julia i Aleksander są mieszkańcami gminy Strzeleczki.

Konkurs, o którym mowa miał miejsce w niedzielę 15 września w ozimskim domu kultury. Spośród 149 śmiałków, którzy próbowali swoich sił w eliminacjach, duet Stefanidesów przeszedł aż do finału. Utalentowani młodzi muzycy z gminy Strzeleczki zaśpiewali hit „Bis zum Mond" z repertuaru DIKKA. Warto dodać, że sukcesu nie udałoby się osiągnąć bez wsparcia ze strony mamy rodzeństwa, która dzielnie pomagała w nauce niełatwego tekstu piosenki.

- Gratulacje dla Julii i Aleksandra oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach, w którym młodzi artyści szlifują swoje talenty pod okiem znakomitej Agnieszki Król – mówi burmistrz Marek Pietruszka. - Z taką współpracą nie mogło być inaczej. Sukces był po prostu zapisany w nutach.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Przyjdź, zapisz się

Trwają zapisy na zajęcia artystyczne, które organizuje Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach. Oferta jest bardzo bogata.

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach rusza z nowym programem zajęć na sezon 2024/2025. Oferta jest skierowana zarówno dla młodszych, jak i starszych mieszkańców gminy.

- Mamy zajęcia dla każdego – mówi dyrektorka GOK-u Anna Kuźnik. – Są warsztaty plastyczne, muzyczne, taneczne, językowe, kulinarne, sportowe i teatralne.

Jak dodaje Anna Kuźnik, liczba miejsc jest ograniczona i decyduje kolejność zgłoszeń.

- Zgłoszenia przyjmujemy w biurze Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach – dodaje dyrektorka.

GOK organizuje ciekawe zajęcia dla mieszkańców gminy Strzeleczki. Wystarczy przyjść i się zapisać.

Szczegółowe informacje na temat oferty GOK-u można uzyskać pod numerami tel.: 77 466 96 96 lub 77 407 66 60 (wew. 129).

(mim), fot. archiwum

eprasa.pl cc3a8b7c03

Tiele-Wincklerowie w Mosznej

W Mosznej odbył się zjazd potomków rodu von Tiele-Wincklerów. Była to największa powojenna wizyta w ich dawnej siedzibie rodu, ale i na Górnym Śląsku.

Zjazd Tiele-Wincklerów w Mosznej trwał od 19 do 22 września. Było to wyjątkowe wydarzenie zarówno dla niemieckich gości, jak i pracowników kompleksu pałacowego w Mosznej.

- Kiedy osiem lat temu zaczynałem w zamku pracę jako przewodnik, to kiełkowało we mnie marzenie, aby spotkać potomków rodu Tiele-Wincklerów, jednak nigdy nie śmiałem nawet pomyśleć, że będę pomagał w koordynacji tego przyjazdu – mówi Piotr Kołek z działu marketingu Moszna Zamek. – O tej rodzinie opowiadałem niezliczoną ilość razy, jednak znałem ją jedynie z tablic genealogicznych autorstwa doktora Arkadiusza Kuzio-Podruckiego. Dopiero podczas zjazdu wszystkie te imiona zyskały twarz i najzwyczajniej w świecie ożyły.

Plany związane z organizacją wizyty były jeszcze przed pandemią i miały bardziej kameralny charakter. Ograniczyły się jedynie do wizyty Valeski (z domu Tiele-Winckler) i Jorna Thiessena. Przełomowym momentem był 2023 rok, gdy z Piotrem Kołkiem (pracownikiem pałacu) skontaktowała się córka Valeski Helena Thiessen, która wyszła z inicjatywą, aby zorganizować duży zjazd rodowy. Skład członków, jaki miał odwiedzić Moszną, również ewoluował. Helena przekazała rodzinie kontakt do Piotra Kołka, który z radością odczytywał kolejne spływające maile od potomków Tiele-Wincklerów, chcących się dopisać do listy hotelowej.

- Wtedy było dla mnie jasne, że zadziało się coś absolutnie wyjątkowego – opowiada Piotr Kołek. - Ruszyły przygotowania i finalnie cały bogaty program pobytu w Mosznej był zaplanowany niemal co do minuty (zwiedzanie parku, zamku, wież, noclegi, posiłki itd.). Dodatkowo Helenie przekazałem kontakt z pracownikami pałacu w Miechowicach-Bytomiu (Miechowice to kolebka rodu Tiele-Wincklerów – przyp. red.), gdzie skoordynowała z tamtejszymi instytucjami program, również pełen spacerów i spotkań. Pobyt więc miał dwie części. Tę bardziej prywatną, tu w Mosznej i bardziej otwartą w Miechowicach, gdzie w tamtejszym kościele ewangelickim doświadczyli otwartego spotkania z ludźmi.

Była to największa powojenna wizyta potomków Tiele-Wincklerów nie tylko w Mosznej, ale również na Górnym Śląsku.

Jak już zaznaczono, była to największa powojenna wizyta von Tiele-Wincklerów na Górnym Śląsku. W zamku w Mosznej na pobycie goszczono grupę liczącą łącznie 30 osób. Wśród znamienitych gości znaleźli się: hrabina Fryderyka von Tiele-Winckler oraz jej córki wraz z rodzinami (czyli Adrea Werneli z domu Tiele-Winckler oraz Waleska Thiessen, również z domu Tiele-Winckler), a także potomkowie linii Lebbin (baron Raban von Tiele-Winckler oraz baron Hubertus von Tiele-Winckler wraz ze swoimi rodzinami). Obecna również była córka Ewy-Doroty von Kleist-Retzow (z domu Tiele-Winckler) Philippa Pho Duc wraz z rodziną.

Radosne i trudne chwile

Pierwsze, oficjalne spotkanie miało miejsce 20 września o godzinie 16.00 w restauracji zamkowej, a właściwie - w dawnej jadalni hrabiego Huberta von Tiele-Wincklera.

- Proszę mi wierzyć, kiedy wszedłem na salę i zobaczyłem całą grupę potomków w tym jednym konkretnym miejscu, poczułem na całym ciele ciarki – wspomina Piotr Kołek.

Program spotkania rozpoczął się od uroczystego powitania potomków m.in przez Tomasza Ganczarka, prezesa spółki. Następnie, wraz z przewodniczką Wiktorią rodzina zwiedziła pałac, by potem, w towarzystwie Arkadiusza Kuzio-Podruckiego (badacza historii rodu von Tiele-Winckler) oraz delegacji zamku, udać się na wspólny spacer z wieńcami na groby przodków.

- Największym dla mnie przeżyciem była właśnie wspólna wizyta na cmentarzu rodowym – relacjonuje Piotr Kołek. - Złożyliśmy wieńce, później pojedynczo rozbłysły znicze. Następnie potomkowie przechadzali się pomiędzy grobami, wnikliwie eksplorując każdą część cmentarza. W pewnym momencie powstały bardzo małe grupki, które półszeptem rozmawiały o historii tego miejsca i przodkach Tiele-Wincklerów.

Hrabina Fryderyka Tiele-Winckler z uwagą przyglądała się krzątającym po cmentarzu potomkom. W tym momencie na jej twarzy widoczne było ogromne wzruszenie. Trudno się dziwić, bo wizyta nie była zapewne dla niej łatwa. Żeby to dobrze zrozumieć, trzeba przytoczyć szerszy kontekst historyczny. Ostatni raz hrabina Fryderyka była w Mosznej w 2006 roku. Wówczas w podróży sentymentalnej na Górny Śląsk towarzyszyli jej mąż Claus-Piotr oraz jego brat hrabia Hubert.

- Proszę sobie wyobrazić, jak wielkie to było dla niej przeżycie, kiedy powróciła do tego samego miejsca, ale już bez swojego męża i szwagra, którzy zmarli – dodaje Piotr Kołek. - Tym jednak razem hrabina wróciła do Mosznej z dziećmi oraz wnukami i widok tych najbliższych przy grobach przodków z pewnością był dla niej ogromnym przeżyciem i dodawał jej wiele nadziei.

Będzie ponowna wizyta?

Po wizycie na cmentarzu odbyła się wspólna kolacja. Po posiłku do Piotra Kołka podeszły Valeska z Heleną. Między nimi rozwinęła się budująca rozmowa.

- Powiedziałem im, że czujemy się szczęśliwi ich obecnością i dziś pewnie wiele osób spełniło swoje marzenia o spotkaniu z potomkami rodu, dodając, że ja również jestem wśród tego grona – wspomina Piotr Kołek. - Na te słowa Valeska odpowiedziała „a jakie jest teraz moje marzenie”? Bez zawahania odparłem „żebyśmy się wszyscy zobaczyli ponownie”.

Na te słowa Valeska się tylko uśmiechnęła.

- Po tej chwili pomyślałem, że chyba wrócą – dodaje Piotr Kołek. - To motto na wstędze herbu („Fest und Getreu” – przyp. red.) to nie jest pusty slogan. Tiele-Wincklerowie zawsze wracają na Górny Śląsk.

Potomkowie rodu przekazali portret przedstawiający Huberta von Tiele-Wincklera. Na zdjęciu znajdują się m.in.: Fryderyka von Tiele-Winckler (druga z lewej), jej córka Waleska Thissen wraz z mężem Jornem Thissenem oraz ich dzieci: Kilian, Rufus i Helena.

Upominek i dalsza podróż

Trzeba też wspomnieć, że w trakcie wizyty potomkowie przekazali zamkowi obraz przedstawiający założyciela rodu - Huberta von Tiele-Wincklera. Obraz ten jest kopią/interpretacją oryginału znajdującego się w zbiorach rodu Tiele-Wincklerów.

Wizyta Tiele-Wincklerów w Mosznej zakończyła się w niedzielę 22 września. Tuż po sobotnim śniadaniu rodzina ruszyła na drugą część pobytu do Miechowic, gdzie zwiedziła pierwszą siedzibę rodu – pałac w Miechowicach oraz dzieło matki Ewy Tiele-Winckler, czyli Ostoję Pokoju (jest to dom pomocy społecznej) w tym Domek Matki Ewy. Na terenie parafii Ewangelicko-Augsburskiej odbyło się również otwarte spotkanie z potomkami, które poprowadził doktor Arkadiusz Kuzio-Podrucki. Wydarzenie uświetnił również wspaniały koncert muzyki klasycznej. Tego samego dnia potomkowie wrócili do Mosznej i w niedzielę po śniadaniu ruszyli do swoich domów.

- Pragniemy podziękować rodzinie von Tiele-Winckler za ten niezwykły czas, który obfitował w wiele spotkań, opowiadań, retrospekcji, radości i wzruszeń – podsumowuje Piotr Kołek.

Mamy nadzieję, że zjazdy potomków rodu von Tiele-Wincklerów w Mosznej będą odbywać się częściej. Jest to bowiem prawdziwa gratka dla miłośników i pasjonatów lokalnej historii.

Michał Mandola, fot. Moszna Zamek

eprasa.pl cc3a8b7c03

Mieszkańcy Straduni dbają o swoją wieś

Mieszkańcy Straduni po raz kolejny udowodnili, że troska o swoją wieś to dla nich priorytet. W miniony weekend zorganizowali dzień prac społecznych, podczas którego poświęcili swój wolny czas na pielęgnację terenów zielonych oraz drobne prace remontowe.

Zarówno skwery, jak i park wiejski oraz pasy zieleni zostały starannie uporządkowane – wyplewiono chwasty, skoszono trawę, a chaszcze usunięto. Dzięki tym działaniom przestrzeń publiczna prezentuje się teraz wyjątkowo schludnie, co doceniają zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający Stradunię goście. Prócz tego wykonano prace konserwatorskie, w tym odmalowanie podłogi w domku w parku, która ucierpiała w wyniku zalania. Mieszkańcy w wolnym czasie zadbali również o inne miejsca w wiosce, przywracając im estetyczny wygląd i funkcjonalność. Społecznicy utwardzili także ciąg pieszo-komunikacyjny prowadzący przez park. Dzięki tej inwestycji, zarówno piesi, jak i osoby poruszające się pojazdami, zyskali wygodniejszy i bezpieczniejszy dostęp do różnych części wsi.

Społeczność Straduni dba o swoją wieś z ogromnym zaangażowaniem, regularnie podejmując różne inicjatywy.

Zadbano o teren parku wiejskiego.

Członkowie Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Straduna podkreślają, że wszystkie te prace zostały wykonane z inicjatywy samych mieszkańców, którzy, działając często bez oczekiwania na pochwały, regularnie dbają o piękno swojego otoczenia. Ich zaangażowanie jest dowodem na silne więzi społeczne i chęć tworzenia wspólnej, lepszej przestrzeni do życia. Tego typu inicjatywy pokazują, że siła wsi tkwi w jej mieszkańcach – to dzięki ich pracy Stradunia może być dumna ze swojego wyglądu i atmosfery współpracy, która na co dzień buduje tę małą, lecz prężnie działającą społeczność.

(ap), fot. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia

Skromne podziękowanie za plony

W sobotę, 22 września, mieszkańcy gminy Walce zgromadzili się w Dobieszowicach, aby podziękować za plony. Choć planowane na ten weekend obchody dożynkowe zostały odwołane z powodu powodzi, władze gminy postanowiły, że mimo trudności należy uczcić zbiory oraz podziękować rolnikom za ich ciężką pracę.

Msza święta, odprawiona w intencji rolników oraz wszystkich dotkniętych żywiołem, zgromadziła liczne delegacje, władze gminne, powiatowe i wojewódzkie oraz mieszkańców. Wśród zgromadzonych znaleźli się także starostowie dożynkowi, Roksana Musioł i Andrzej Rinke, którzy wraz z sołtysami prezentowali przepiękne korony dożynkowe.

Po przemówieniach nastąpił symboliczny podział chlebków między sołtysami i przedstawicielami samorządów.

Tradycyjnym elementem obchodów dożynkowych jest podział chleba.

Wójt gminy Walce w swoim przemówieniu podkreślił trud i wymagania, jakie wiążą się z pracą rolnika, zwracając szczególną uwagę na zniszczenia spowodowane powodzią, która dotknęła nie tylko domostwa, ale również pola uprawne. Skierował również podziękowania w stronę rolników, sadowników oraz mieszkańców Dobieszowic za zorganizowanie uroczystości.

Po przemówieniach nastąpił symboliczny podział chlebków między sołtysami i przedstawicielami samorządów, a także partnerami z gminy Berg. Ogłoszono również wyniki konkursu na najpiękniejszą koronę dożynkową, do którego zgłoszono siedem misternie wykonanych koron. Komisja postanowiła jednak wyróżnić wszystkie dzieła, co spotkało się z uznaniem ze strony uczestników. Nagrody wręczył Krzysztof Molfa, członek zarządu powiatu krapkowickiego w imieniu starosty krapkowickiego.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości zostali poczęstowani kawą i tradycyjnym dożynkowym kołaczem. Choć tegoroczne dożynki były skromniejsze niż zazwyczaj, uroczystość była pełna wdzięczności i solidarności w tych trudnych czasach.

(ap), fot: (GOK Walce)

Dzieci i młodzież do boju!

Dzięki wsparciu z Gminy Walce jednostka OSP Dobieszowice mogła realizować projekt pn. „Dzieci i młodzież do boju!" który miał na celu pokazywanie dzieciom i młodzieży jak można aktywnie wypoczywać podczas wakacji.

Ponadto ciągle dokształcamy młodzież i dzieci w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej która jest niezmiernie ważna w dobie coraz dziwniejszych zjawisk w otoczeniu.

Dzięki dofinansowaniu jakie otrzymaliśmy mogliśmy uzupełnić sprzęt MDP by utrwalać wiedzę z różnych form aktywności strażackich sportowo – pożarniczych.

Uwieńczeniem projektu była wspólna biesiada przy ognisku.

Dziękujemy za wsparcie Gmina Walce za otrzymane dofinansowanie na realizację zadania.

eprasa.pl cc3a8b7c03

„Spadaj śmieciu”

W poniedziałek 23 września odbyła się trzecia z siedmiu zaplanowanych akcji „Spadaj śmieciu”, realizowanej przez nieformalną grupę „Czyny społeczne są spoko”. W trakcie niespełna pięciu godzin, siedmioosobowa grupa wolontariuszy sprzątała osiedle Piastów I oraz wykosiła i uporządkowała chaszcze za świetlicą osiedlową, od dużego do małego przejazdu. Łącznie zebrano aż 146 kg śmieci.

Dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności udało się poprawić estetykę okolicy i uczynić osiedle czystszym.

„Podziękowania należą się firmie Magnolia ze Zdzieszowic, która po godzinach, nieodpłatnie wykonała wykaszanie terenu PKP (teren PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.). Chodnik wzdłuż ulicy został oczyszczony przez spółkę Wodociągi i Kanalizacja z siedzibą w Zdzieszowicach.

Przed nami jeszcze cztery akcje sprzątania, które odbędą się w kolejnych tygodniach. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do włączenia się w ten projekt” – czytamy na facebookowej stronie gminy Zdzieszowice.

Zbierane śmieci mają być ważone, a osoby z największymi wynikami zostaną nagrodzone. Na najlepszych wolontariuszy czekają bony: 700 zł za pierwsze miejsce, 500 zł za miejsce drugie oraz 300 zł za zajęcie trzeciego miejsca. Inicjatorzy akcji podkreślają, że warto działać na rzecz czystego środowiska i przyłączyć się do sprzątania.

Za nami trzecia z siedmiu zaplanowanych akcji w ramach projektu „Spadaj śmieciu”.

Projekt „Spadaj śmieciu” ma wsparcie ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodka Działaj Lokalnie - Stowarzyszenie Kraina św. Anny. Jego inicjatorem i koordynatorem jest radny Rady Miejskiej w Zdzieszowicach Jędrzej Kopecki.

O kolejnych akcjach gmina Zdzieszowice będzie informować na profilu społecznościowym.

Miniona akcja spotkała się z bardzo dobrym odbiorem mieszkańców. Po jej przeprowadzeniu jedna z naszych czytelniczek (dane do wiadomości redakcji) pochwaliła działania wolontariuszy, które korzystnie wpływają na otoczenie miasta.

(matt), fot. fb Jędrzej Kopecki

Dokonali wyboru przewodniczących osiedli

W minionych dniach odbyły się kolejne wybory. Mieszkańcy zdecydowali, kto będzie pełnił funkcję przewodniczących osiedli Kościuszki - Korfantego oraz Piastów II w Zdzieszowicach.

18 września na osiedlu Kościuszki-Korfantego w Zdzieszowicach odbyło się zebranie wyborcze.

Do pełnienia funkcji przewodniczącego Zarządu Osiedla Piastów II została wybrana Bogdana Gardaś.

18 września na osiedlu Kościuszki-Korfantego w Zdzieszowicach odbyło się zebranie wyborcze, w którym uczestniczyło 17 mieszkańców. W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania przewodniczącym Zarządu Osiedla Kościuszki - Korfantego została Irena Duszyńska, która otrzymała 10 głosów.

W skład Zarządu Osiedla zostali wybrani: Marek Banasik, Joanna Cholewa, Arleta Dąbrowska, Janina Purszke.

Z kolei 19 września zebranie wyborcze odbyło się na osiedlu Piastów II w Zdzieszowicach. Uczestniczyło w nim 23 mieszkańców. Do pełnienia funkcji przewodniczącego Zarządu Osiedla został zgłoszony 1 kandydat – Bogdana Gardaś. W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania, została ona wybrana przewodniczącą osiedla, otrzymując 15 głosów na „tak”. W skład Zarządu Osiedla zostali wybrani: Patrycja Czarnecka, Krystyna Sobolewska, Małgorzata Wierzbicka, Mariola Wincza.

Wybranym pozostaje życzyć owocnej współpracy z mieszkańcami oraz samorządem, skutecznej działalności, a także satysfakcji z podejmowanych wyzwań.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Zrobili to dla powodzian

We wtorek 24 września uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdzieszowicach postanowili zrobić coś konkretnego dla poszkodowanych w minionej powodzi. Dlatego też zorganizowano akcję sprzedaży własnoręcznie przygotowanych słodkości: galaretek, ciasta i muffinek.

W wydarzenie włączyła się cała społeczność szkolna. Uczniowie, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi, a także rodzice oraz dziadkowie uczniów. Warto dodać, że słodkości rozeszły się w mgnieniu oka i wszystkim bardzo smakowały.

„Jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim za wrażliwość i wsparcie naszej akcji. Pragniemy również złożyć serdeczne podziękowania dla burmistrza Zdzieszowic Sylwestra Gidla oraz pracowników Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach za okazaną pomoc i państwa otwarte serca na potrzeby innych. Dziękujemy za okazaną hojność i owocną współpracę na rzecz zbiórki dla powodzian” – poinformowali organizatorzy akcji w mediach społecznościowych.

Dzięki szczodrości wielu osób udało się zebrać 2 469, 60 zł. Zgromadzone środki zostały przekazane przez uczniów i radę rodziców klasy 5C na rzecz powodzian.

Organizatorami akcji była klasa 5C PSP nr 3 w Zdzieszowicach wraz z Magdaleną Grześkowicz.

(matt), fot.(PSP nr 3 w Zdzieszowicach)

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdzieszowicach sprzedawali słodkości z myślą o poszkodowanych w minionej powodzi.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Z Komendantem Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Rafałem Bisowskim oraz jego zastępcą st. bryg. Krzysztofem Muszyńskim, rozmawia Aleksander Gawlica.

Walka z żywiołem

- Czy w dniach poprzedzających wystąpienie powodzi Panowie otrzymywali informacje wskazujące na zbliżające się zagrożenie? Jakie prognozy i ostrzeżenia zostały przekazane w tym czasie?

Rafał Bisowski - Dane na temat prognozy otrzymywaliśmy zazwyczaj z systemu informowania o zjawiskach niebezpiecznych oraz z Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Ostatnie wydarzenia otrzymały trzeci stopień zagrożenia hydrologicznego.

Krzysztof Muszyński – Właściwie pierwsze prognozy ustaliliśmy za pomocą modeli hydrologicznych.

- Jakie wnioski wyciągnęli Panowie na podstawie dostępnych danych dotyczących zagrożenia? Jakie były pierwsze kroki podjęte przez Panów w celu przygotowania się na potencjalną powódź?

R.B. - Mamy pewne procedury, które musimy wdrażać w zależności od stopnia zagrożenia. W sytuacjach zagrożenia hydrologicznego, w pierwszej kolejności wzmacniane są obsady stanowiska kierowania. Informuje ono wszystkie jednostki OSP o przewidywanym stopniu zagrożenia oraz na co mają się przygotować.

K.M. - Udaliśmy się z funkcjonariuszami do miejsc o podwyższonym ryzyku zalania. Są to newralgiczne miejsca, w których może dojść do spiętrzenia i podniesienia się wody, co dodatkowo utrudniałoby nam działania.

- Wybiegając trochę w przyszłość tych wydarzeń, czy byli Państwo gotowi na taką skalę zniszczeń, jaka wystąpiła na przykład w Żywocicach i drodze krajowej 45?

R.B. - Liczyliśmy na to, że uszkodzeń i zniszczeń będzie jak najmniej. Można nazwać te sytuacje, które nastąpiły już po opadnięciu wody, kolejną fazą kryzysu. Jeżeli już rozmawiamy o drogach, to dla nas, jako służb, bardzo ważna jest przejezdność, ponieważ staramy się dotrzeć do zdarzenia w mniej niż 15 minut.

- Czy mieszkańcy zostali odpowiednio wcześniej ostrzeżeni i poinformowani o możliwym zagrożeniu? Jak oceniają Panowie skuteczność działań komunikacyjnych w tym zakresie?

R.B. – Mieszkańcy byli informowani przez ratowników PSP czy OSP, następnie starosta wprowadził alarm powodziowy właściwie na terenie całego powiatu. Informacje szybko trafiały do innych mediów, co w takich momentach jest niezwykle istotne.

K.M. – Dokładnie tak, szerzenie sprawdzonych przez nas i inne jednostki informacji jest w takich sytuacjach bardzo ważne. Przecież może przyjść fala, która przerwie wał, a wtedy kluczowa jest płynna komunikacja.

Największym sukcesem była współpraca.

- Jak reagowali mieszkańcy na informację o ewakuacji?

R.B. – Różnie. Zdarzały się też takie sytuacje, w których kobiety z dziećmi opuszczały domy, a mężczyźni zostawali, by walczyć z wielką wodą i chronić jak najwięcej majątku. Inni nie chcieli opuszczać domów.

K.M. – Powodzian uspokajał także fakt, że w miejscach zalanych lub zagrożonych powodzią pojawiali się strażacy czy policjanci. Mieszkańcy tych terenów czuli się bezpieczniej, wiedząc, że są otoczeni opieką ze strony służb. Najgorsza w takim wypadku jest panika, tego chcieliśmy uniknąć.

- Jak wyglądała współpraca strażaków z innymi służbami w trakcie działań ratowniczych? Jakie aspekty tej współpracy oceniają Panowie jako szczególnie udane, a które wymagałyby poprawy?

K.M. – Zacznę może od tego, że starostwo i gminy przygotowały miejsca dla ewakuowanych powodzian. Były to konkretne obiekty, w których osoby doświadczone powodzią mogły się schronić. Do tego współpracowaliśmy ze sztabem kryzysowym oraz służbami i włodarzami gmin. Dzięki tym informacjom, które napływały od jednostek, mogliśmy wypracować plan działania, a także w razie potrzeb poprosić o konkretną pomoc w postaci łopat czy osuszaczy.

R.B. – Nie mieliśmy dokładnej informacji, ile domostw zostanie uszkodzonych, ale byliśmy w ciągłym kontakcie powiatowym centrum zarządzania kryzysowego. Mogliśmy też liczyć na umowę solidarni w obliczu zagrożeń, tak uzyskaliśmy 80 000 worków oraz 2 kilometry rękawów przeciwpowodziowych.

- Jak oceniają Państwo współpracę? Jednoznacznie pozytywnie, czy może wystąpiły jakieś sytuacje, które wymagałyby poprawy?

R.B. - Generalnie oceniam ją jako dobrą. Każdy miał misję do wykonania. My, jako państwowa straż pożarna wraz ze strażami ochotniczymi zajmowaliśmy się działaniami stricte ratowniczymi. Występował ciągły przepływ informacji. Nasi strażacy zostali rozdysponowani na różnych terenach. Była też osoba, która wykonywała jedno z najważniejszych zadań, czyli ustalała priorytety wydarzeń. Takie działania są niezwykle ważne, bo inaczej panowałby „samopas". A z tego nic dobrego by nie wyszło.

K.M. – Ja mam takie małe marzenie... Chciałbym, żeby w takich sytuacjach centrum zarządzania kryzysowego znajdowało się przy stanowisku kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach, ponieważ on zbiera wszystkie informacje dotyczące zdarzeń, a także dysponuje zastępami naszej jednostki, które w każdej chwili są gotowe do działania. Warto zaznaczyć, że podczas ostatnich wydarzeń, gdy musieliśmy się spotkać, trzeba było wykonać telefon, umówić się, a tutaj potrzebna jest natychmiastowa reakcja. Za każdym razem był kolejny telefon do wykonania, kolejne spotkanie, niejednokrotnie nie dało się dodzwonić. To utrudniało nam wszystkim pracę. Czasem lepiej ustalić zakres działania. Informacje muszą być dostępne tu i teraz. Trzeba spojrzeć na mapę, porozmawiać o zasobach.

- Jakie działania podejmowała straż pożarna w trakcie samej powodzi? Które obszary były najtrudniejsze do zabezpieczenia i dlaczego? Czy wystąpiły nieoczekiwane sytuacje, które przekroczyły pierwotne założenia operacyjne?

R.B. - Na początku monitorowaliśmy zdarzenia. Obserwowaliśmy tempo, w jakim woda się podnosi. Sprawdzaliśmy wały i wodowskazy. Następnie zabraliśmy się za zabezpieczanie terenów. Sam początek to nie tylko praca fizyczna, ale też logistyczna, trzeba było zlokalizować najbardziej narażone miejsca. Sama powódź to rozjazdy w miejsca, gdzie stan wody był naprawdę wysoki. Zdarzyła się też sytuacja, gdy zastępy straży pomagały w dojeniu krów. Na szczęście żadne zwierzę nie ucierpiało podczas powodzi.

- Która z sytuacji powodziowych była najtrudniejsza oraz najniebezpieczniejsza dla jednostki JRG Krapkowice?

R.B. - Dochodziło do niebezpiecznych sytuacji na terenie Łowkowic, gdzie nurt wody zalewowej był niezwykle silny i nasza łódź z najsilniejszym silnikiem nie dawała rady. W mediach społecznościowych zamieściłem film z takiej sytuacji. Można na nim zaobserwować łódkę, która nagle zmienia kierunek, była bezwładna.

K.M. – Przy użyciu lin mocujących udało nam się zapanować nad takimi sytuacjami, ważne było, by także zadbać o bezpieczeństwo naszych strażaków.

- Jak oceniają Panowie wsparcie, które otrzymaliście od lokalnej społeczności oraz innych organizacji? Czy mieszkańcy aktywnie współpracowali w trakcie akcji ratunkowych?

R.B. - Mieszkańcy byli bardzo zaangażowani w pomoc. Współpracowali ze strażakami. Pomagali nam w układaniu worków, monitorowaniu stanu rzek, a także regularnie dostarczali informacje. Takie wsparcie było nieocenione. Każdy dołożył swoją cegiełkę do tego, by akcja ratunkowa była skuteczna.

- Jak wyglądała logistyka związana z dostarczaniem posiłków oraz innych darów? Czy napotkali Panowie trudności w organizacji pomocy humanitarnej?

R.B. - Kilka restauracji zaoferowało nam swoje wsparcie i dostarczało posiłki dla naszych strażaków. Wyznaczyliśmy osobę odpowiedzialną za koordynację dystrybucji, a także kierowcę, który dowoził jedzenie do miejscowości, gdzie pracowali nasi ochotnicy. Dostaliśmy około 1600 posiłków.

K.M. - Restauracje regularnie przywoziły kilkadziesiąt obiadów oraz litry zupy. Tankowanie samochodów strażackich realizowane było przez naszych funkcjonariuszy.

- Jak ostatnia powódź wygląda w porównaniu do tej z 2010 roku?

R.B. - Skala zniszczeń obecnie była znacznie większa. Nie mamy jeszcze dokładnych danych dotyczących liczby ewakuowanych osób czy powierzchni zalanej, ponieważ te analizy są w toku. Warto zauważyć, że dużą rolę odegrali tutaj mieszkańcy, którzy przeżyli poprzednie powodzie. Ich wiedza i doświadczenie były nieocenione, doskonale wiedziały, co robić – kiedy zabezpieczyć domy, wynieść meble czy ważne dokumenty.

K.M. - Rozumieliśmy, czego można się spodziewać, bo na budynkach często widać było znaki, do jakiego poziomu woda doszła w poprzednich latach. Mieszkańcy wiedzieli, że jeśli mówimy, że woda będzie sięgać po kolana, to tak rzeczywiście będzie, a jeśli przewidujemy, że sięgnie wyżej, to trzeba działać natychmiast. Co więcej, dzięki zbiornikowi Racibórz, który powstał po poprzedniej powodzi, udało się przechwycić część fali, co znacznie pomogło w kontrolowaniu sytuacji.

- W trakcie powodzi zawodowi strażacy z Krapkowic zostali delegowani do wsparcia innych rejonów. Czy mogliby Panowie wyjaśnić, jakie decyzje stały za tym ruchem?

R.B. - Decyzje te wynikały z ogólnego zarządzania kryzysowego, w którym władze powiatowe musiały reagować na bieżące zapotrzebowania innych jednostek. Jednak dzięki dobrej organizacji i współpracy z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, nie obawiano się o zmniejszenie gotowości w samym powiecie krapkowickim. Strażacy zawodowi i ochotnicy doskonale się uzupełniali, co pozwalało na skuteczne działania w rejonie.

- Ochotnicze Straże Pożarne, jak już Pan Komendant wspomniał, również brały udział w działaniach poza powiatem. Jak wyglądał zakres działań tych jednostek?

eprasa.pl cc3a8b7c03

R.B. - OSP były kluczowym elementem działań ratunkowych w trakcie powodzi. Ochotnicy nie tylko wspierali zawodowych strażaków w powiecie, ale również podejmowali działania poza nim. Gdy już uporaliśmy się z powodzią nieśli pomoc w miejscowości Głuchołazy.

K.M. - Zazwyczaj ochotnicy, będąc lokalnymi mieszkańcami, doskonale znali topografię terenu i mogli szybko reagować na zmieniającą się sytuację. Współpraca była oparta na wzajemnym wsparciu i dobrej znajomości lokalnych realiów.

- Jakie rekomendacje mają Panowie na przyszłość, aby zapobiec podobnym sytuacjom lub lepiej na nie reagować? Czy widzą Panowie potrzebę zmiany procedur zarządzania kryzysowego w powiecie krapkowickim?

K.M. – Zwróciłbym uwagę na fakt rozwoju technologii, takich jak nasz dron, który przelatywał wzdłuż 25 km wałów. Technologia jest nieoceniona w takich sytuacjach, dlatego sugerujemy rozbudowę naszych jednostek dronowych, aby móc reagować jeszcze sprawniej w sytuacjach zagrożenia. Skupiłbym się także na regularnych ćwiczeniach i symulacjach sytuacji kryzysowych.

- Jakie są Panów osobiste odczucia po przeprowadzonych działaniach? Czy uważają Panowie, że straż pożarna zrobiła wszystko, co było możliwe w tych okolicznościach?

R.B. – Zmęczony, ale zadowolony (śmieje się). Największym sukcesem była wspaniała współpraca z zarządzeniem kryzysowym powiatu czy gmina, płynna koordynacja zarówno w ramach naszej zawodowej straży, jak i Ochotniczych Straży Pożarnych. To współdziałanie oraz szybka reakcja zespołów pozwoliły na minimalizację strat i zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Kluczowe było również silne wsparcie i współpraca między wszystkimi służbami — w takich momentach naprawdę czujemy, że możemy na siebie liczyć. Mógłbym godzinami opowiadać o tych wszystkich ludziach, którzy dzielnie walczyli z powodzią i nie mówię tylko o strażakach, którzy pracowali w terenie, ale także o tych „cichych bohaterach", którzy każdego dnia siadali i planowali kolejne akcje.

- Dziękuję za rozmowę.

(ag)
fot. Aleksander Gawlica

Radni pytają o obiekt byłego „Tesco"

Na ostatniej Sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach, 19 września, powrócił temat opuszczonego pawilonu handlowego po markecie „Tesco" w Krapkowicach-Otmęcie. Zainteresowanie rajców oraz mieszkańców tej części miasta wzbudziły odbywające się w minionych dniach w pobliżu obiektu specjalistyczne pomiary.

Właściciel obiektu po byłym markecie „Tesco" w Krapkowicach wystąpił do władz miejskich z wnioskiem o możliwość poszerzenia działalności w tym miejscu.

Konkretne pytanie skierował do burmistrza Krapkowic radny Dariusz Kandziora.

- Czy coś już wiadomo na temat byłego „Tesco" w Otmęcie? Ostatnio widzieliśmy tam jako mieszkańcy, że pojawiły się jakieś pomiary. Czy jest szansa, że za niedługo zostanie tam otwarty jakiś sklep? – dopytywał rajca.

Odpowiedzi postanowił udzielić zastępca burmistrza Krapkowic. Okazuje się, że w ostatnim czasie do krapkowickiego magistratu, przedsiębiorca do którego należy obiekt, złożył wniosek o możliwość wprowadzenia pewnych zmian związanych z działalnością w tym miejscu.

- Budynek „Tesco" jest w rękach prywatnych – poinformował wiceburmistrz – zwrócił się przedsiębiorca do gminy Krapkowice o zmianę, o wydanie warunków zabudowy na poszerzenie działalności w tym obszarze i wniosek jest w tej chwili procedowany w Wydziale Infrastruktury i Urbanistyki.

Ta informacja nie była wyczerpująca dla radnej Marii Karweckiej, która zadała zastępcy burmistrza dodatkowe pytania.

- Czy tam przewidują (przyp. red. przedsiębiorcy) działalność handlową? Sklep spożywczy? Bo tam w tym wniosku, który złożyła ta firma jest na pewno zawarta oferta o którą występują? Proszę może tak bardziej uszczegółowić, bo mieszkańcy cały czas nas o to pytają – dociekała radna.

- Jest tam i na pewno będzie prowadzona działalność handlowa – odpowiadał wiceburmistrz – czy będzie tam sklep spożywczy? Tego na ten moment my niestety nie wiemy. To będzie zależało od właściciela i od ewentualnych najemców. Na pewno będzie tam prowadzona działalność handlowa i według planu, ma to być w kilku bądź kilkunastu takich mniejszych obiektach.

(dl)

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Interwiocha

Jako świadomy mieszkaniec Gogolina, dumny byłem – bo teraz to już średnio – z faktu, iż zatrzymują się u nas pociągi firmy Intercity. Takie nieco lepsze, niż dawniejsze przyśpieszone. I tak mieszkańcy nie tylko Gogolina, ale także i Krapkowic, mogą wsiąść do pociągu nie byle jakiego i dojechać sobie np. bezpośrednio nad morze czy w góry, choćby do Zakopanego.

Nie mam zbyt wielu okazji, by podróżować pociągami. Miałem o nich kiepską opinię, pomny starych, słusznie zapomnianych czasów, kiedy składy pękały w szwach, stało się na korytarzach i ścisk był niemiłosierny. Wagony, jak i przedziały były obskurne, toalety śmierdzące, zarówno w pierwszej, jak i drugiej klasie. Nie inaczej w tzw. „żółtkach", czyli składach lokalnych. Z rozrzewnieniem wspominam tylko „kozę" czyli pociąg, ciągnięty onegdaj przez lokomotywy z Gogolina do Prudnika. Ale to zamierzchłe historie. Teraz niby wiele się zmieniło. Kolej się unowocześniła. Zamiast „żółtków" mamy nowe składy z bydgoskiej Pesy, które pędzą między miejscowościami ponad 120 km/h, wybitnie skracając czas podróży. Nie inaczej z rzeczonymi pociągami Inercity. Widać, że firma chce się starać o komfort podróżnych i tych składów kursuje w Polsce bardzo dużo, łącząc niekiedy bardzo odległe zakątki naszego kraju, jak choćby Suwałki ze Szczecinem. Nie należy ich mylić z ekspresami, które też kursują pod marką Intercity, bo te, jeżdżą głównie do Warszawy. W niektórych składach doczepiane są nawet wagony WARS, czyli barowe bądź restauracyjne, gdzie można coś zjeść, napić się kawy, a nawet piwa. Nie jest ów wagon regułą w składach. Niekiedy spotkać można w wydzielonych wagonach automaty do napojów, a czasem nie ma po prostu nic.

Opiszę teraz dwa przypadki, które nieco gaszą mój entuzjazm. Otóż w sierpniu, zachwycony faktem, że z Gogolina można dojechać bezpośrednio do Zakopanego, i to nieoczywistą trasą, bo przez Żywiec i Suchą Beskidzką, a więc przez góry Beskidu Żywieckiego i Makowskiego, zostałem szczęśliwym posiadaczem biletu klasy pierwszej i rzeczywiście, mimo braku możliwości zakupu choćby kawy, punktualnie zajechałem do stolicy Tatr, choć miejscami tory były mocno nadwyrężone i pociąg wlókł się niemiłosiernie. Za to podróż powrotna była fatalna. Skwar niemiłosierny, a klimatyzacja lekko szwankowała. Zaraz za Nowym Targiem skład zatrzymał się na malutkiej stacyjce, bo okazało się, że jadący jednym torem z naprzeciwka, też pociąg Intercity, ma uszkodzony elektrowóz i blokuje ów tor. No więc odczepiono naszą – jak zwą kolejarze – lokomotywę, ona podjechała parę kilometrów dalej, przeciągnęła feralny skład do Nowego Targu (na tej małej stacyjce pociągi mogły się wyminąć) i wróciła wreszcie do nas.

Przypadek losowy? Może, ale wszystko skutkowało brakiem zasilania w wagonach i niedziałającą klimą w 35 stopniowym upale i w konsekwencji ponad 90 min. opóźnieniem. Fajnie? No już nie bardzo. Wprawdzie konduktorzy dwoili się i troili, przepraszając i oferując wodę w butelkach, ale ciepłą i bez gazu, co mnie osobiście odstręcza. Niedługo potem wybrałem się Inrecity z Gogolina do Szczecina. Podróż trwała 6 godz., a pociąg jechał szybko, sprawnie i punktualnie. Miał WARS, więc można było zjeść śniadanko i wypić kawę dla urozmaicenia podróży, wspominając te stare, może jednak nie najgorsze czasy. Powrót znów okazał się feralny, bo pociągami Intercity ze Szczecina, pojechałem z przesiadką w Poznaniu.

Sam dworzec PKP w Poznaniu jest żałosny. Niby wielki, ale nie działa większość ruchomych schodów, nie za bardzo jest się gdzie podziać w czasie godzinnego oczekiwania na połączenie. Pociąg relacji Ustka – Bielsko Biała, jadący przez Gogolin zgodnie z zapowiedzią, miał mieć nie wiadomo czemu 40 min. opóźnienia, które oczywiście wzrosło do pięćdziesięciu. A potem skład stał i stał, okazało się bowiem, że popsuł się jeden wagon i trzeba było go odczepić, co zwiększyło opóźnienie do 120 min, czyli dwóch godzin. Mimo całkowitej rezerwacji miejsc, objętych miejscówkami w pociągach, wielu postronnych pasażerów, zajmujących zarezerwowane siedziska. Ludzi masa. W składach lokalnych i tych Intercity. Więc chyba kolej nie ma na co narzekać. Kaska płynie szerokim strumieniem, a jednak pozwala sobie ta szacowna instytucja na niedoróbki, choćby w postaci nieprawnego taboru.

Jechałem też w tym roku słynną alpejską koleją Bernina Express przez Alpy. I też akurat w moim wagonie siadła klimatyzacja. Ale wielu pasażerom proponowano inne miejsca, rozdawano napoje jakie kto chciał i czekoladki w pamiątkowym pudełku. Jak widać można. A do polskiego ogródka trzeba by dorzucić jeszcze jeden kamyczek korespondujący z tytułem niniejszego felietonu. Gogolin wioską nie jest, podobnie jak Zdzieszowice czy Kuźnia Raciborska, ale czy naprawdę pociągi flagowe Intercity muszą się zatrzymywać na aż tak wielu stacjach? I tak zszedłem na ziemię i mocno zastanowię się nad kolejną podróżą kolejami. Obojętnie jakimi.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl cc3a8b7c03

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Sztuka na deskach

Ze wstydem muszę wyznać, że w ostatnich latach zaniedbałem teatr. Właściwie to nie wiem czemu. Bo kojarzył mi się tylko z literaturą wałkowaną w czasach maturalnych? Bo jest drętwy? Trąci nudą? Wchodząc ostatnio do naszego opolskiego „Kochanowskiego", próbowałem sobie przypomnieć, kiedy był ten mój „ostatni raz" z teatrem. Na pewno w liceum, choć po drodze przecież były jeszcze studia i kilka lat pracy w redakcji. Później przypomniało mi się, że byłem jeszcze w katowickim Korezie, ale o tym może później.

Zaniedbania są po to, żeby je… „od-zaniedbać". Dlatego dostałem zaproszenie na nudno brzmiący spektakl „Romeo i Julia". Zgodziłem się, poszedłem. Miałem sporo obaw, że będzie po prostu nudno. No bo czego miałem się spodziewać? Starych kostiumów i niezrozumiałego, skostniałego języka? Na szczęście pomyliłem się. I to bardzo.

„Romeo i Julia" w inscenizacji reżysera Attili Keresztesa to prawdziwy majstersztyk. Przede wszystkim spektakl skutecznie „nokautuje" klasyczną koncepcję teatru. Scena wcale nie musi być płaska, a publiczność wcale nie musi siedzieć na potężnej widowni. Podczas tego spektaklu siedzi się na wielkiej scenie opolskiego teatru, a akcja dzieje się w centralnej jego części. Człowiek odnosi wrażenie, jakby był częścią tej sztuki. Niezłą robotę robią też ruchome zapadnie. Poszczególne akty i sceny przedzielane są muzyką, zmianą świateł i ruchami desek teatralnych. Do tego w grę wchodzi nowoczesna scenografia - czerwone krzesła, sztuczna trawa w rolce i jarzeniówki. No i moda, też nie jest z szekspirowskiej bajki. Czerwone szpilki, czarne, skórzane płaszcze i bordowe sukienki – to prawdziwy powiew współczesności.

Weronę trzeba sobie wyobrazić samemu. I dobrze. Czasami warto poruszyć trochę szarymi komórkami i poczuć rytm współczesnej muzyki, która robi kolejną, dobrą robotę w trakcie sztuki. Nie chcę „spojlerować" (czyli powiedzieć zbyt wiele na dany temat, psując w ten sposób niespodziankę), ale ostatnia scena jest tą najmocniejszą. Kochankowie popełniają samobójstwo. To, że tak jest, pamiętamy jeszcze z lat szkolnych. Trzeba jednak zwrócić uwagę na sposób wyreżyserowania tej dramatycznej sceny przez Keresztesa. Za pomocą ruchomych elementów sceny nieżywi już Romeo i Julia dosłownie zapadają się pod deskami teatru, znikając z pola widzenia. Potem na widownię pada ostre białe światło i wybrzmiewają słynne szekspirowskie słowa „Świt zgody wstaje nad nocą rozpaczy, choć słońce twarzy zza chmur nie wychyli, jednych ukarze się , innym wybaczy, lecz ludzie wieki się będą smucili, z ust do ust niosąc w 4 świata strony, historię dwojga kochanków z Werony". A potem scena robi się pusta i zapada martwa cisza. Człowiek nie jest w stanie nic powiedzieć. Zamiera, doznaje paraliżu emocjonalnego.

I wtedy pomyślałem sobie, że właśnie w tym tkwi moc teatru. To przecież teatr (obok literatury i muzyki) od zarania dziejów jest ważnym budulcem m.in. tożsamości narodowej. Dlatego po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja powstał Teatr Narodowy w Warszawie. Dlatego w Katowicach działa Korez, na deskach którego wystawiane są spektakle w języku śląskim. Dzięki temu kultura śląska trwa i nie ginie. Podobnie jak śląska mowa, która przecież jest piękna i jest elementem naszej tożsamości.

Wydaje mi się, że w ostatnich latach teatr trochę zaniedbujemy, a popularność tej formy sztuki i rozrywki maleje. Warto jednak wyjść i jak to mówimy bez ogródek – „odchamić się". Oczywiście, pilot do telewizora w ręku może i jest wybawcą. Owszem, sama telewizja dostarcza nam wiele rozrywki, podobnie jak kino, do którego chętnie się wybieramy. Ale to przecież teatr jest tym crème de la crème sztuki. No i kochani… Teatr przede wszystkim oczyszcza. Człowiek wychodzi z sali teatralnej i czuje się jak po spowiedzi. To prawdziwy katharsis, a to wspaniałe uczucie.

Zachęcam wszystkich do oglądania spektakli. Nie tylko w Opolu, ale także w innych miastach, gdzie grają fenomenalne sztuki. Naprawdę warto.

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A TEL. 77 466 37 96 KOM. 608 076 280 www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52, PN-SB 7.00-10.00 i 15.00-18.00 N 11.00-15.00 tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50, PN-PT 5.00-20.00, SB 5.00-18.00 N 9.00-16.00 tel. 517 470 278

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Zosia Konieczna
z Głuchołaz
ur. 14.09.2024 r.
córka Joanny i Karola
waga 3320 g, wzrost 54 cm

Nikodem Solnica
z Nysy
ur. 18.09.2024 r.
syn Marty i Grzegorza
waga 3465 g, wzrost 55 cm

Mia Alechnowicz
z Krapkowic
ur. 24.09.2024r.
córka Żanety i Andrzeja
waga 2580g, wzrost 56cm

Maja Pakoca
z Dobrej
ur. 25.09.2024r.
córka Sary i Damiana
waga 3600g, wzrost 53cm

Aurelio Majewski
z Kuropasu
ur. 22.09.2024r.
syn Magdaleny i Aleksa
waga 3080g, wzrost 54cm

Miłosz Trela
ze Starowic Dolnych
ur. 24.09.2024r.
syn Elżbiety i Mariusza
waga 3010g, wzrost 57cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED Powiat Krapkowicki

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl cc3a8b7c03

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania dla Wszystkich zaangażowanych w pomoc podczas powodzi jaka nawiedziła mieszkańców Straduni, całego powiatu krapkowickiego oraz naszej partnerskiej gminy Ceska Ves. W obliczu tragedii, jaką przyniosła powódź, chciałbym wyrazić swoją ogromną wdzięczność.

DZIĘKUJĘ:
- Komendantowi Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach st. bryg. Rafałowi Bisowskiemu wraz ze strażakami,
- Komendantowi Powiatowej Policji w Krapkowicach podinsp. Rafałowi Lejczakowi,
- druhom oraz druhnom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Walce, w szczególności Prezesowi OSP Stradunia Robertowi Gramala.

Słowa podziękowania kieruję do:
- Wojewody Opolskiego Moniki Jurek wraz z Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego,
- Marszałka Województwa Opolskiego Szymona Ogłazy wraz z pracownikami,
- Starosty Krapkowickiego Macieja Sonika oraz Wicestarosty Powiatu Krapkowickiego Sabiny Gorzkulli wraz z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego,
- Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Piotra Glombika,
- Dyrekcji Wód Polskich wraz z pracownikami,
- Burmistrzów gmin sąsiednich:

Andrzeja Kasiury- Burmistrza Krapkowic oraz Arnolda Joszko - Zastępcy Burmistrza Krapkowic
Krzysztofa Reinerta – Burmistrz Gogolina
Sylwestra Gidla – Burmistrza Zdzieszowic
Marka Pietruszki - Burmistrza Strzeleczek
za pomoc i współpracę,
- włodarzów gmin partnerskich:

niemieckiej gminy Berg – Petera Berglera,
honorowego obywatela Gminy Walce Josepha Schottnera,
Gminy Kobylnica – Anny Glinieckiej -Woś
i zaprzyjaźnionej Gminy Sławno – Tadeusza Wojciechowskiego,
którzy bez chwili wahania zaoferowali swoją gotowość do pomocy,
- Radnych Gminy Walce oraz Radnego Powiatowego Marka Śmiecha,
- sołtys Anny Faszynki wraz z Radą Sołecką.

Pomocy udzielali również przedsiębiorcy, rolnicy i mieszkańcy:
Piekarnia Mrachacz, Gospodarstwo agroturystyczne „Zacisze Antoszka", Restauracja Bavaria, Pizzeria Italia, Restauracja Bianco, Trans-Pel Piotr Pelka, Młyny Stradunia GoodMills Polska, Bank Spółdzielczy w Krapkowicach, Tauron, Marian Kałuża, Gospodarstwo Rolne Rafał Gawlica oraz rolnikom, którzy pomagali przy ewakuacji i transporcie zwierząt.
Szczególnie chciałbym podkreślić Wasze zaangażowanie rzeczowe, finansowe oraz pracę społeczną i wsparcie dobrym słowem.
Dziękuję za każdą pomocną dłoń, za każdy gest wsparcia i za każdą chwilę poświęconą na rzecz drugiego człowieka.
Słowa podziękowania kieruję do moich współpracowników, pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej i Gminnego Ośrodka Kultury w Walcach, mieszkańców Gminy Walce oraz każdej osoby dobrej woli.
Dziękuję za zorganizowanie zbiórki darów placówkom oświatowym, parafiom i organizacjom pozarządowym oraz wszystkim anonimowym darczyńcom.
Za zaufanie i wzorową, dojrzałą i godną naśladowania postawę mieszkańców Straduni, którzy zdecydowali się opuścić swoje domy w tak trudnych chwilach.
Wszystkim zaangażowanym w pomoc powodzianom jeszcze raz składam wielkie wyrazy wdzięczności.

Wójt Gminy Walce
Rafał Miczka

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Brukarstwo, roboty ziemne, rozbiórki
posadzki betonowe, przyłącza wodne i kanalizacyjne, usługi sprzętem budowlanym
www.kopkabruk.pl
info@kopkabruk.pl
KOPKA
Hubert Kopka
Golczowice 12
48-250 Głogówek
tel. 880 589 872

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

TomiMarkt
Oferta ważna 01/10-07/10
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT
SZYNKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 04.10-05.10
TOMI CENA 16,49 kg
TURCJA GRANAT
OFERTA WAŻNA: 04.10-10.10
TOMI CENA 3,99 szt
JBB BAŁDYGA KIEŁBASA SZYNKOWA
TOMI SUPER CENA 2,40 100g
24,00 zł/kg
SYOSS SZAMPON DO WŁOSÓW 440ml wybrane rodzaje
TOMI CENA 14,99 szt
34,07 zł/l
DABOX ZNICZ DA Z-516 srebrny, złoty wysokość: 20,5cm, czas palenia: ok. 16h
TOMI CENA 8,49 szt
DABOX ZNICZ KOLOR Z-303 wysokość: 19cm, czas palenia: ok. 16h
TOMI CENA 5,99 szt
WHISKAS MOKRA KARMA DLA KOTA 4x85g wybrane rodzaje saszetki
TOMI CENA 6,99 op
20,96 zł/kg
ALEKSANDRIA PASTA BOCZKOWA
TOMI CENA 1,90 100g
19,00 zł/kg
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:
Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

eprasa.pl cc3a8b7c03

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

Ogłoszenie o otwarciu likwidacji Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego na Rzecz Wsi Żużela

Likwidator Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego na Rzecz Wsi Żużela z siedzibą w 47-341 Żużela, ul. Krapkowicka 18 (KRS: 0000435962) podaje do publicznej wiadomości, że na mocy Uchwały nr 10/2024 Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia z dnia 20.06.2024 r. postanowiono o postawieniu Stowarzyszenia w stan likwidacji i jego rozwiązania z dniem 01.07.2024 r. Otwarcie likwidacji Stowarzyszenia zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego postanowieniem Sądu Rejonowego w Opolu, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 11.09.2024 r. wydanym w sprawie o sygnaturze: OP.VIII.NS-REJ. KRS/007105/24/617.

Funkcję likwidatora pełni pan Arnold Donitza. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne na Rzecz Wsi Żużela w Żużeli w likwidacji za pośrednictwem likwidatora wzywa ewentualnych wierzycieli i wszystkie osoby lub podmioty mające jakiekolwiek roszczenia wobec Stowarzyszenia do ich zgłoszenia ustanowionemu likwidatorowi w terminie 30 dni od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia, w formie e-mail na adres: Arnold.Donitza@gmail.com lub na adres Stowarzyszenia.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAPKOWICKIEGO

o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamia się, że w dniu 28 sierpnia 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa ul. Lotniczej w miejscowości Kamień Śląski".**

Inwestor: Burmistrz Gogolina, 47-320 Gogolin, ul. Krapkowicka 6.

Lokalizacja inwestycji: Kamień Śląski, obręb 160501_5.0004, Kamień Śląski.

Numery ewidencyjne działek oznaczone w katastrze nieruchomości oraz projektowane numery działek:

Działki objęte wnioskiem:
640, 96/1, 95, 97/1, 115/1, 262/2, 171.
Działki bez zmian:
640, 96/1, 95.
Działka do przejęcia w całości na rzecz Gminy Gogolin:
97/1.
Działki poza liniami rozgraniczającymi drogę niezbędne do realizacji inwestycji:
115/1, 262/2, 171.

W związku z tym informuję, że w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia można zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i uwagi w Starostwie Powiatowym w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1, 47 – 303 Krapkowice, I piętro pokój nr 112A od poniedziałku do piątku w godzinach od 7^{30} do 15^{30}.

POUCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) z dniem zawiadomienia, o którym mowa w art. 11d ust. 5 w/w ustawy, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, a czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej jest nieważna.

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751

UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

eprasa.pl cc3a8b7c03

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Ranking „Tygodnika Krapkowickiego” - najwięksi posiadacze ziemscy 90 lat temu

Każdy, kto interesuje się historią lokalną, na pewno wiele razy słyszał o fortunach Oppersdorfów, Haugwitzów, Seher-Thossów czy Tiele-Wincklerów. Opowieści o bogactwie dawnej szlachty wciąż działają na naszą wyobraźnię. Dzisiaj nie musimy zgadywać i możemy dokładnie porównać ich majątki. Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” dokładnie zajrzymy do kieszeni bogaczy sprzed 90 lat.

2. Hermann von Seherr-Thoss

Hrabia z Dobrej utrzymał drugie miejsce z poprzedniego zestawienia. Mógł pochwalić się na naszym terenie pięcioma majątkami. Najmniejszy z nich stanowiły Ćwiercie z Brzeziną, zajmujące 149,7 hektara, na co składało się 111 hektarów roli, 12,5 hektara łąk oraz 2 hektary lasu. Hrabia płacił stąd 2 617 marek podatku.

Ciut większe były jego włości w Steblowie. Z 219 hektarów: 159 stanowiły pola, 9 – łąki, 21- lasy, a 21 – pastwiska. Fiskus wzbogacał się na nich co roku o 2 172 marki.

Prawie dwukrotnie większy był majątek w Rozkochowie. Wraz z folwarkiem Olszyna obejmował 436,5 hektara, z czego 326 to grunty orne, 22 – lasy, 13 łąki, a 55 - pastwiska. Generowany podatek to 6 905 marek rocznie.

Dużym majątkiem była Kórnica, wraz z folwarkami Agnieszczyn i Chudoba licząca 623,5 hektara powierzchni. Składało się na nie 562,5 hektara pól, 10 hektarów lasu, 11 hektarów łąk i 5 hektarów pastwisk. Łącznie odprowadzając podatek w wysokości 12 171 marek.

Zamek w Rogowie Opolskim, siedziba zwycięzcy naszego rankingu. Fotografia wykonana około 1930 roku.

Siedziba hrabiego mieściła się w największym z jego dóbr, liczącym wraz z Nowym Budem 1759 hektarów majątku w Dobrej. Z tego zdecydowana większość, bo aż 1392 hektary, to lasy. Na grunty orne przypadało 280 hektarów, na łąki – 45, na pastwiska – 10, a na wody – 2. Roczny podatek z Dobrej to 14 879 marek.

Łącznie Hermann von Seherr-Thoss był na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego właścicielem 3187,7 hektara ziemi, w tym 1438,5 hektara pól, 1447 hektarów lasów, 90,5 hektara łąk, 111 hektarów pastwisk oraz 2 hektarów stawów. To wszystko sprawiało, że rocznie odprowadzał do fiskusa aż 38 744 marki. W porównaniu do 1921 roku jego majątek skurczył się o aż 807,5 hektara.

1. Heinrich von Haugwitz-Hardenberg-Reventlow

Pan na zamkach w Krapkowicach i Rogowie posiadał na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego sześć majątków ziemskich.

Posiadłość w Żużeli to 178 hektarów, z czego 138 hektarów stanowiły pola, 18 – łąki, 6 – pastwiska, a 10 – lasy. Fiskus rocznie wzbogacał się stąd o 4 124 marki.

Następne były Krapkowice. Mieliśmy tutaj do czynienia ze 179 hektarami, na które składało się 149,5 hektara roli, 4 hektary łąk oraz 10 hektarów lasów. Roczny podatek opiewał na kwotę 3 020 marek.

343 hektary liczył majątek w Straduni, z czego 260 przypadało na pola, 48 na łąki, 14 na pastwiska, a 3 na lasy. Te grunty w Straduni generowały roczny podatek w wysokości 5 646 marek.

Majątek w Żywocicach, obejmujący również Ligotę, miał 474 hektary, w tym 318 hektarów roli, 51 hektarów łąk i 64 hektary lasów. Podatek wynosił 8 849 marek.

Prawie z samych lasów składała się posiadłość w Górażdżach, stanowiły one aż 758 z 817 hektarów. 50 hektarów, dlatego podatek stąd był stosunkowo niewielki, osiągając 1 920 marek.

Największym z majątków hrabiego był Rogów z Gwoździcami, obejmujący 1240 hektarów. Podobnie jak w Górażdżach większość tego obszaru zajmowały lasy, mające 764 hektary. 280 hektarów to pola, a 77 – łąki. Kwota podatku była tutaj bardzo wysoka – 11 025 marek.

Łącznie hrabia Heinrich von Haugwitz-Hardenberg-Reventlow posiadał na naszym terenie 3231 hektarów ziemi, w tym 1609 hektarów lasów, 1195,5 hektara gruntów ornych, 198 hektarów łąk oraz 43 hektary pastwisk. Jego posiadłości rocznie wzbogacały Skarb Państwa o 34 584 marki. W stosunku do 1921 roku miał o zaledwie 3 hektary więcej, wobec zmniejszenia się majątków konkurencji awansował jednak z trzeciego na pierwsze miejsce.

Łukasz Malkusz

Pełen ranking największych właścicieli ziemskich powiatu w 1930 roku

1. Heinrich von Haugwitz-Hardenberg-Reventlow 3231 hektarów
2. Hermann von Seherr-Thoss 3187,7 hektara
3. Claus Hubert von Tiele-Winckler 2737,5 hektara
4. Hyazinth von Strachwitz 2417,5 hektara
5. Hans Georg von Oppersdorf 2639 hektarów
6. Hans Clemens von Francken-Stierstorpff 2280 hektarów
7. Oberschlesische Landgesellschaft in Oppeln 1689,9 hektara
8. Hans Gottfired von Teichman und Logischen 1435,5 hektara
9. Wiktor Madelung 989 hektarów
10. Johann Chrisitan Reil 820 hektarów
11. Robert Scholz 500 hektarów
12. Bolko von der Recke von Volmerstein 495 hektarów
13. Ludwig Deloch 338,7 hektara

Poczet panów Krapkowic – Joachim Buchta

Do 1557 roku Krapkowicami przez niemal trzy wieki władali książęta opolscy i właściciele Opola. Byli to przedstawiciele kolejnych wielkich rodów - Piastów, Jagiellonów, Hohenzollernów, Habsburgów oraz Zápolyów. 467 lat temu sytuacja uległa zmianie, a siedziba władz naszego powiatu doczekała się pierwszego prywatnego właściciela.

Na początku 1557 roku władzę w szeregu księstw śląskich, w tym Opolu i Krapkowicach, stracili Izabela Jagiellonka i Jan Zygmunt Zápolya. Najpewniej na krótko oba miasta stały się własnością króla Ferdynanda Habsburga. Do postaci króla Ferdynanda jako pana miasta jeszcze wrócimy przy okazji władania Habsburgów. Wielokrotnie wspominaliśmy go już, głównie jako politycznego rywala właścicieli Krapkowic – Hohenzollernów i Zápolyów. Niekończące się walki i polityczne intrygi sprawiały, że król był wiecznie głodny gotówki. Receptą na to było oddawanie kolejnych dóbr w zastaw. 21 września 1557 roku taki właśnie los spotkał Krapkowice (a przy okazji Górażdże). Miasto zostało zastawione Joachimowi Buchcie na trzy lata za 6 500 talarów. W tym czasie wszystkie dochody z miejscowości miały przejść na nowego pana.

Buchtowie to pierwszy ród władający Krapkowicami, który można traktować jako prywatnych właścicieli, a nie władców. Rodzina ta czasem używała też nazwiska Bilicki. Być może była potomkami czeskiej gałęzi rodu Odrowążów, ale nie mamy co do tego pewności. W naszych okolicach pojawili się w 1514 roku. Wtedy Łukasz Buchta wraz ze swoją matkę Anną von Dornheim kupił Otmęt. Został także właścicielem Wysokiej. Ożenił się z Barbarą Colditz. Zmarł 28 czerwca 1532 roku i został pochowany w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Otmęcie.

Najstarszym synem Łukasza był Joachim, który odziedziczył między innymi Otmęt, Górażdże, Strzebniów, Gogolin i Karłubiec. Niewiele wiemy o jego życiu przed kupnem Krapkowic. Tyle, że w 1538 roku wystąpił w księgach ziemskich opolskich pod nazwiskiem Bilicki. Mniej więcej w tym czasie poślubił też Annę, córkę Jana Prószkowskiego. Razem doczekali się co najmniej trójki dzieci – syna Jerzego, późniejszego właściciela Otmętu, oraz córki Anny i Reginy.

W 1561 roku Buchta przedłuża za 2500 talarów zastaw na kolejne cztery lata. W międzyczasie musiano go przedłużyć jeszcze raz, bo został wykupiony dopiero w 1568 roku. Dokonał tego jednak nie dziedzic króla Ferdynanda, a samo miasto Krapkowice. W czasie kiedy był panem Krapkowic, Joachim sprzedał Wysoką, a kupił Domecko.

Nieco więcej wiemy o jego działalności w późniejszych latach. 21 lipca 1570 jako przedstawiciel ziemi strzeleckiej uczestniczył w ósmym sejmiku księstwa opolskiego. Uchwalono tam głównie podatki od zbiorów, podatek piwny oraz szereg drobnych kwestii administracyjnych.

21 maja 1571 roku Joachim Buchta znajdował się w Nakle. Tam wraz z Janem Żyrowskim z Żyrowej, Jerzym Stzelą z Obrowca i Feliksem Zakrzewskim z Zakrzowa zajął się rozsądzeniem sprawy spadku po zmarłym karczmarzu Walerzku. Gospoda została przejęta przez wdowę po nim, Jadwigę. Nie spodobało się to całej grupie osób, która wniosła pozew - młynarzowi z Nakła Wojtkowi Wilgoszowi oraz jego rodzeństwu: Machnie Kopciowej z Otmic, Zofii Gramatkowej z Tarnowa Opolskiego, sołtysowej Hance z Chrościny, Reginie Kozłowej z Półwsi, Jadwidze, Maciejowi, Urszuli i Zuzannie. Denat był bratankiem wszystkich skarżących. Ostatecznie właściciel Otmętu wraz ze współsędziami ustalił, że Jadwiga zachowa budynek, natomiast zapłaci całej reszcie 360 talarów i 24 grosze w czterech ratach, płatnych w ciągu najbliższych dwóch lat.

We wrześniu 1573 roku podczas jedenastego sejmiku Księstwa Opolskiego został wybrany jednym z komisarzy wojennych. Jego zadaniem było ustalenie, czy dana posiadłość szlachecka miała dostarczyć na wojnę 5, 10, 20 czy 30 rekrutów – zależało to od liczby zamieszkującej jej ludności. Joachim ustalał to dla ziemi strzeleckiej i sławięcickiej, przy czym dzielił ten obowiązek z Jerzym Redernem ze Strzelec, Janem Dluhomilem z Bierawy, Jerzym Strzelą z Ligoty oraz Bartłomiejem Reiswitzem. Wreszcie na dwunastym sejmiku, 26 listopada 1573 roku, wybrany został do sejmikowej delegacji, która miała udać się do Pragi.

Joachim Buchta zmarł w 1582 roku.

Łukasz Malkusz

eprasa.pl cc3a8b7c03

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami.

• BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach Atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 58 m², 3pkł, parter, taras, piwnica, winda, garaż podziemny 2.500 zł + czynsz więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m2, ogrzewanie miejskie, odstępne 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, do remontu, piwnica 165 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Górażdże, 40 m², kawalerka, II piętro, piwnica, 180 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15781)

• Krapkowice, 25 m², kawalerka, III piętro, po remoncie, piwnica 195 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15816)

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Gogolin, 48.5 m², 2pkł, I piętro, piwnica, po remoncie, 295 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15820)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Zdzieszowice, dom jednorodzinny, 190 m², działka 5.3 a, do remontu, 385 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15818)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł,, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Żywocice, dom jednolub dwurodzinny, 180 m², działka 5.3 a, po remoncie, 675 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15839)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl cc3a8b7c03

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Moda na ekościemę, czyli ckliwe hasła a skrajne ubóstwo

Przemysł modowy to jeden z głównych emiterów gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń środowiskowych. Badania wskazują, że młodzi ludzie są w stanie zapłacić więcej za produkt, który wydaje się być produktem ekologicznym. Co jednak oznacza to hasło? Czy jest to pusty frazes czy jednak autentyczna troska o środowisko producentów ubrań?

Co oznacza eko?

Ekologia nie oznacza tego samego co ochrona przyrody. Ekologia to nauka badająca powiązania pomiędzy organizmami, w tym powiązania człowieka ze środowiskiem. Ekologia bada również powiązania pomiędzy środowiskiem a organizmami, ich zapotrzebowanie na poszczególne zasoby, takie jak dostęp do wody, do światła, do składników mineralnych czy zasoby pokarmowe. Ochrona środowiska z kolei zajmuje się szukaniem rozwiązań na ochronę środowiska, krajobrazu oraz miejsc bytowania dla różnych organizmów, w tym organizmów zagrożonych, bądź rzadkich. Ochrona przyrody bada zapotrzebowanie i opracowuje projekty oraz strategie ochrony obszarowej czy gatunkowej. Wśród form ochrony można wymienić formy ochrony obszarowej np. rezerwaty, parki krajobrazowe czy narodowe, a także formy ochrony przyrody indywidualnej np. pomniki przyrody. Ekologia jest więc nauką zajmującą się zjawiskami występującymi w przyrodzie. Często pojęcie to jest błędnie stosowane jako tożsame z pojęciami „segregacja odpadów", „wymiana pieców", „ekoterroryzm" czy „ekoaktywizm". Jednak to co „ekologiczne" to po prostu zgodne z poszanowaniem współistnienia innych organizmów na naszej planecie i zachęcające do racjonalnego zużywania, najczęściej ograniczonych, zasobów środowiskowych.

Czym jest greenwashing?

Greenwashing jest pojęciem coraz popularniejszym w przestrzeni publicznej i tłumaczone jest w Polsce jako „ekościema". Jest to sposób działalności firmy oraz prowadzenie kampanii marketingowych tak, aby odbiorcom (klientom) wydawało się, że produkt został wykonany z dbałością o środowisko przyrodnicze, z poszanowaniem praw pracowników i praw człowieka oraz został wykonany z surowców pochodzących z odnawialnych lub ekologicznych źródeł. Greenwashing ma za zadanie wprowadzić w błąd konsumenta i wywołać odczucie, że dany produkt lub usługa opierają się na rozwoju zrównoważonym, wytworzone są w sposób ekologiczny z porównywalnymi na rynku innymi towarami. Ważnym aspektem wykorzystywanym w technikach greenwashingu jest ludzka percepcja. Opakowania zielone, z umieszczonymi hasłami bio czy eko, a także symbolami drzew, liści czy innych obiektów kojarzących się jednoznacznie z przyrodą wpływają na wzrost sprzedaży. Według badań z 2015 roku ponad 70% osób z pokolenia milenijnego jest w stanie zapłacić więcej, gdy produkt spełnia definicję produktu ekologicznego. Jednocześnie analizy produktów i sprzętów codziennego użytku przeprowadzone w 2021 roku przez Komisję Europejską wykazały, że 42% deklaracji producentów zawierała fałszywe informacje spełniające definicję greenwashingu, z kolei aż 59% sprzedawców nie dostarczało dowodów na poparcie użytych proekologicznych sformułowań.

Na świecie aż 430 milionów osób pracuje w branży modowej i tekstylnej.

Rzeczywisty koszt produkcji

Rocznie produkuje się 62 miliony ton ubrań, czyli 150 miliardów sztuk odzieży. To czterokrotnie więcej ubrań niż 20 lat temu. Zastanawiające jest, czy nasze potrzeby się zmieniły i czy faktycznie potrzebujemy więcej ubrań niż kiedyś? Dane te są zatrważające. Do tego należy wspomnieć również, że 60% z tych ubrań trafia na wysypiska śmieci zaledwie w ciągu 12 miesięcy od dnia zakupu. Z wyrzucanych ubrań tylko 2% trafia do przetworzenia, czyli do recyklingu. O wpływie wyrobów tekstylnych (czyli ubrań, wyrobów skórzanych i skóropodobnych, dodatków domowych, tapicerskich i wielu innych produktów) na środowisko przyrodnicze oraz na ludzi produkujących nasze tekstylia zaczęto intensywnie dyskutować tak naprawdę dopiero po katastrofie budowlanej w Bangladeszu, czyli w państwie, w którym odbywa się produkcja większości produktów tekstylnych na świecie. Katastrofa ta miała miejsce w 2013 roku w kompleksie Rana Plaza w Szabharze. Podczas katastrofy zawalił się budynek, który był przeciążony ilością pracowników i maszyn służących do produkcji odzieży znajdujących się na małej powierzchni. W wyniku przeciążenia stropów zginęło 1127 osób (głównie kobiet szwaczek), a 2500 osób zostało rannych. Należy więc jasno powiedzieć, że nasze ubrania i inne tekstylia produkowane są najczęściej z pominięciem i niedostosowaniem się do praw człowieka, w tym praw pracowniczych. Na świecie aż 430 milionów osób pracuje w branży modowej i tekstylnej. Jednak osoby pracujące w sektorze odzieżowym to pracownicy najczęściej najmniej opłacani, często zmagający się ze skrajnym ubóstwem. Średnia miesięczna pensja pracownika w sektorze tekstylnym w Bangladeszu lub Indiach wynosi 95 dolarów. Osoby niedowierzające myślą, że koszty życia w tych państwach są niższe i dlatego zarobki również są niższe. Nie jest to jednak prawda. Pensja ta nie jest wystarczająca na utrzymanie się w tych krajach. Aby utrzymać rodzinę w Indiach lub Bangladeszu potrzebna jest pensja od 2 do 5 razy wyższa niż pensja, którą pracownicy tekstylni otrzymują od pracodawcy w fabrykach odzieżowych. Częstym argumentem podejmowanym przez właścicieli fabryk w tych krajach jest również pensja w wysokości tzw. wynagrodzenia minimalnego oraz wymogi bezpieczeństwa zgodne z prawem lokalnym. Zarówno pensja minimalna jak i lokalne wymogi bezpieczeństwa są na dużo niższym (niewystarczającym) poziomie i nie sięgają standardów europejskich czy amerykańskich.

Poliester i akryl to niekończące się źródło zanieczyszczeń

Problem jest niezwykle złożony i wielopłaszczyznowy. Oprócz naruszanych w przemyśle tekstylnym praw pracowniczych drugim spędzającym sen z powiek naukowcom jest zanieczyszczanie środowiska. Przemysł tekstylny jest drugim (po przemyśle naftowym) najbardziej zanieczyszczającym środowisko naturalne sektorem. Przewiduje się, że branża modowa będzie wykorzystywać do 2050 roku aż 25% globalnego śladu węglowego. Gazy cieplarniane produkowane przez branżę odzieżową wynoszą 1,2 miliarda ton rocznie, czyli więcej niż loty i żegluga morska razem wzięte. Niekończącym się problemem, który spowodowany jest przez niewłaściwe praktyki, a nagminnie stosowane przez branżę tekstylną, jest również zanieczyszczanie wód i środowiska przyrodniczego mikroplastikiem. Chociaż coraz częściej się mówi o zagrożeniach dla naszych wód, w tym zagrożeniach dla wody pitnej zanieczyszczanej przez drobiny tworzyw sztucznych, to wciąż jest niewiele rozwiązań tego problemu. Mikroplastik to cząstki tworzyw sztucznych, poniżej 5 milimetrów. Mikroplastik przybiera różnorodne kształty i postacie, jest to spowodowane na przykład innym składem surowcowym tworzywa sztucznego. Niestety, głównym źródłem mikroplastiku w morzach i oceanach są wody pochodzące z rzek, które zostały zanieczyszczone na lądzie. Szacuje się, że aż 75-90% źródeł mikroplastiku w oceanach pochodzi z lądu. Tak więc źródłem mikroplastiku w wodzie są gospodarstwa domowe, w których pierze się ubrania wykonane z tworzyw sztucznych i który ściera się podczas prania dostając się w ten sposób do ścieków, a następnie do ujęć wody pitnej. Nie tylko sam mikroplastik jest niebezpieczny. Również ważnym zagadnieniem jest zużywanie wody pitnej. Przemysł modowy zużywa 215 trylionów litrów wody. Do produkcji jednego T-shirtu potrzebne jest 2700 litrów wody pitnej, czyli jest to ilość wody wystraczającej dla jednej osoby przez 2,5 roku. Dodatkowo, miejsca w których produkowana jest odzież to miejsca o klimacie gorącym z ograniczonym dostępem do wody pitnej. Przemysł odzieżowy powoduje odebranie wody pitnej ludziom żyjącym w najtrudniejszych warunkach klimatycznych. Budzącym wątpliwość jest również palenie nadwyżki wyprodukowanych ubrań. Bardzo często nieopłacalne dla producentów i sprzedawców jest magazynowanie ubrań, zwłaszcza w tak szybko zmieniającej się modzie. Częstą praktyką sklepów jest palenie odzieży. Palenie odzieży jest wyrachowaniem na najwyższym poziomie. W dodatku palenie odzieży odbywa się w krajach, które są stawiane za wzór innym narodom na temat ekologicznego podejścia do przemysłu, gospodarowania zasobami, odpadami i innymi aspektami związanymi z dbaniem o środowisko. Przytoczona wcześniej firma poddaje recyklingowi tyle samo odzieży ile utylizuje spalając niesprzedane nadwyżki towaru.

(ak)

Sprawdź, czy te odpady segregujesz poprawnie! Bądź po stronie natury!

Segregacja śmieci to jedno z najważniejszych działań, które możemy podjąć, aby chronić środowisko. Poprawne rozdzielenie odpadów pozwala na ich efektywny recykling, co przekłada się na mniejsze zużycie surowców naturalnych i mniejszą ilość odpadów trafiających na wysypiska. Niestety, wiele osób wciąż popełnia błędy w codziennej segregacji.

Do najczęściej źle segregowanych odpadów należą:

a) Plastikowe pojemniki po tłustych produktach – takie opakowania mimo, że są z plastiku często zawierają resztki tłuszczu, które uniemożliwiają ich recykling. Powinny one być wyrzucane do odpadów zmieszanych, jeśli nie można ich dokładnie oczyścić.

b) Zużyte baterie – bardzo często wrzucane są do odpadów zmieszanych bądź tworzyw sztucznych. Baterie zawierają niebezpieczne substancje, które szkodzą środowisku, dlatego powinny być oddawane do specjalnych punktów zbiórki.

c) Opakowania po farbach i chemikaliach – często wykonane są z plastiku bądź metalu, ale nie mogą być wyrzucone do pojemników na metale i tworzywa sztuczne, ponieważ zawierają szkodliwe substancje. Jedyne miejsce dla takich odpadów to specjalne punkty zbiórki odpadów niebezpiecznych.

d) Szkło inne nieopakowaniowe – ceramika, lustra, żarówki i szkło okienne – nie wrzucamy do pojemników na szkło. Takie odpady należy oddawać do punktów selektywnej zbiórki.

e) Blistry po tabletkach – z racji tego, że zazwyczaj produkowane są z połączenia metalu i plastiku i przez to nie mogą być recyklingowane w tradycyjny sposób. Dlatego puste blistry po lekach powinny być wyrzucane do odpadów zmieszanych.

f) Przeterminowane leki – należy oddawać do punktów zbiórki przeterminowanych leków, które znajdują się m.in. w aptekach.

Codzienne segregowanie śmieci to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Bądź po stronie natury! Z głową pozbywaj się śmieci!

Organizator: Fair FP Play
Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny
Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki, Radio Park

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl cc3a8b7c03

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski, IV liga

Wygrana w pucharze, remis w lidze

Ruch Zdzieszowice awansował do najlepszej ósemki wojewódzkich rozgrywek Pucharu Polski. W 1/8 finału tych zmagań podopieczni trenera Adriana Pajączkowskiego wysoko pokonali ekipę z Raszowej. Trzy dni później w starciu o ligowe punkty zdzieszowiczanie przy Rozwadzkiej podzielili się punktami z większyckim Porawiem.

W poprzedniej rundzie raszowianie sprawili sporą sensację odprawiając z kwitkiem, po serii rzutów karnych, czwartoligowca ze Strzelec Opolskich. Tym razem, w rozegranym awansem meczu ze „Zdzichami" przedstawiciel A-klasy nie miał wiele do powiedzenia i po niespełna dwóch kwadransach przegrywał różnicą czterech goli. Worek z bramkami już w 2.minucie otworzył Szymon Grek, a kolejne zdobycze wrzucili do niego kolejno Dawid Kiliński, Maksymilian Nowak, Patryk Kowalczyk i Beniamin Glinka. Dla gospodarzy honorowe trafienie zanotował Sebastian Witka i na półmetku zawodów faworyt prowadził 5-1.

Po przerwie do siatki Raszowej celnie przymierzył rezerwowy w tym spotkaniu Kacper Fedorowicz, a po nim do notesu arbitra trafił jeszcze Szymon Tandereszczak. Końcowy rezultat w 83.minucie ustalił Marek Podborączyński i „Zdzichy" awansowały do kolejnej rundy Pucharu Tysiąca Drużyn. Obok nich w ćwierćfinale znalazła się już Małapanew Ozimek oraz trzecioligowiec z Kluczborka. Pozostałe pojedynki 1/16 Pucharu Polski na szczeblu województwa odbędą się 23 listopada b.r., a jedną z par tworzą MKS Gogolin i LZS Walce.

Ruch Zdzieszowice wygrał w pucharze, a w lidze podzielił się punktami z Porawiem.

W BS IV lidze zdzieszowiczanie fatalnie weszli w mecz tracąc bramkę już w 8.minucie, a tym który ich skarcił był Jakub Krysiak. Straty gospodarze zdołali odrobić jeszcze przed zmianą stron za sprawą Szymona Tandereszczaka. W drugiej połowie nic więcej nie udało się już „Zdzichom" strzelić i pojedynek zakończył się remisem. - Ten remis to dla nas zdecydowanie strata dwóch punktów niż zyskanie jednego. Goście oddali zaledwie jeden strzał na bramkę, a my mieliśmy bramkowych sytuacji sporo. Niestety, szwankowała skuteczność – rozkładał ręce pomocnik pomarańczowo-czarnych, Denis Sotor. W tabeli Ruch ma na swoim koncie 11 zdobytych „oczek", bo w ubiegłym tygodniu stracił trzy za sprawą wycofania się z rozgrywek drużyny z Piotrówki (Ruch wygrał z Piotrówką 6-1 – przyp. red.).

W kolejce numer siedem, wyznaczonej na środę 2 października na godzinę 16.30, „Zdzichy" przy Rozwadzkiej podejmą ekipę ze Starościna, a w najbliższą sobotę o godz. 15.30 beniaminka z Łubnian.

(raul)

Protokoły:

LZS Raszowa - Ruch Zdzieszowice 1-8 (1-5)

0-1 Grek-2., 0-2 Kiliński-9., 0-3 Nowak-13., 0-4 Kowalczyk-24., 0-5 Glinka-27., 1-5 Witka-35., 1-6 Fedorowicz-57., 1-7 Tandereszczak-76., 1-8 Podborączyński-83.

Ruch Zdzieszowice: Jurewicz – Sotor (46.Giera), Kosia-Fomba, Szampera (46.Fedorowicz), Kowalczyk, Nowak, Grek (46.Podborączyński), Kiliński, Glinka (46. Baikov), Szulczewski (46.Goshovskyy), Tandereszczak. **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Ruch Zdzieszowice - Porawie Większyce 1-1 (1-1)

0-1 Krysiak-8., 1-1 Tandereszczak-39.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak - Kowalczyk, Fedorowicz, Kosia-Fomba, Sotor, Szulczewski, Kiliński, Grek (68.Baikov), Tandereszczak, Glinka (88.Wróblewski), Nowak (85.Szampera). **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Kowalczyk.

Piłka nożna – IV liga

Polegli z kretesem

Pierwszej, ligowej porażki doznali piłkarze waleckiego LZS-u. Premierowa przegrana była o tyle bolesna, że walczanie stracili w Nysie aż osiem bramek nie zdobywając przy tym żadnej.

Nie będą miło wspominać wyprawy do Nysy podopieczni trenera Łukasza Kabaszyna. Co prawda faworytem rozegranej w piątkowy wieczór potyczki byli nysanie, ale rezultat bliski dwucyfrówki nie mógł cieszyć żadnego z waleckich graczy. Po raz pierwszy strzegący „świątyni" gości Dominik Janicki skapitulował w 15.minucie, a tym który go pokonał był Mikołaj Kuc. Jak się później okazało najskuteczniejszy zawodnik meczu. Pomocnik Polonii skompletował hat-tricka, a o jedno trafienie mniej zanotował Tomas Mikinic, do niedawna piłkarz pierwszoligowej Odry Opole.

– Nysa to zespół raczej poza zasięgiem reszty ligowej stawki. Przyznam, że gospodarze „pojechali z nami jak do pożaru". Zbyt szybko straciliśmy gole, a jeśli chodzi o nasze okazje bramkowe to nie mieliśmy żadnej, o której można by powiedzieć, że była stuprocentową. Coś tam udawało się kreować, ale to było za mało na przeciwnika tej klasy. Inna rzecz, że przez przerwę w rozgrywkach wypadliśmy z rytmu meczowego – mówił pomocnik LZS-u Walce, Przemysław Zawadzki.

Porażka zepchnęła jego zespół na 4.miejsce w tabeli, ale już w środę 2 października nadarzy się kolejna okazja do podreperowania konta punktowego. Walczanie tym razem zaprezentują się na boisku w Łubnianach, które przegrały ostatnio u siebie 2-3 ze strzeleckim Piastem. Kolejkę później (w sobotę 5 października, godz. 15.30) Walce w delegacji zagrają z rezerwami opolskiej Odry.

BS IV LIGA

9.KOLEJKA:

POLONIA NYSA – WALCE 8:0

RUCH ZDZIESZOWICE - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 1:1

STAROWICE DOLNE - VICTORIA CHRÓŚCICE 2:1

ODRA II OPOLE - FORTUNA GŁOGÓWEK 1:3

ŚLĄSK ŁUBNIANY - PIAST STRZELCE OPOLSKIE 2:3

MAŁAPANEW OZIMEK - POLONIA GŁUBCZYCE 3:0

POLONIA KARŁOWICE – STAROŚCIN 2:1

IPRIME BOGACICA – PIOTRÓWKA *nie odbył się*

TABELA

1. Fortuna Głogówek	7	16	17-6
2. Polonia Nysa	6	14	26-3
3. Starowice Dolne	7	14	15-6
4. Walce	**7**	**14**	**17-14**
5. Iprime Bogacica	6	12	13-14
6. Ruch Zdzieszowice	**6**	**11**	**15-7**
7. Odra II Opole	7	9	11-13
8. Małapanew Ozimek	7	9	10-9
9. Polonia Karłowice	6	8	15-16
10. Porawie Większyce	7	8	8-16
11. Piast Strzelce Op.	6	7	10-14
12. Śląsk Łubniany	6	7	11-11
13. Starościn	6	4	10-15
14. Victoria Chróścice	7	3	10-18
15. Polonia Głubczyce	7	0	9-35
16. Piotrówka	-	-	-

* Piotrówka wycofała się z rozgrywek

(raul)

Protokół:

Polonia Nysa - LZS Walce 8-0 (4-0)

1-0 Kuc-15., 2-0 Mikinic-35., 3-0 Pisula-37., 4-0 Kuc-43., 5-0 Czajkowski-57., 6-0 Kuc-60., 7-0 Mikinic-74., 8-0 Sikora-75.

Walce: Janicki – Toporowski, Łątkowski, Zhovtiuk (66. Mandala), Śnieżek, Surma (88.Ignacy), Mazur, Chałupiński (76.Pyzalski), Zawadzki, Paczulla, Bawoł (60.Bakshi). **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Zhovtiuk, Bakshi.

Zapasy

Powalczyli na różnych „frontach"

Intensywny w sportowe wydarzenia wrzesień mieli zapaśnicy ZKS-u Gogolin. Z trzech imprez różnej rangi nasi wolniacy przywieźli 17 medali szykując się do październikowych Mistrzostw Województwa Opolskiego.

Zapaśnicy ZKS-u Gogolin na kilku turniejach spisali się z bardzo dobrej strony.

W podpoznańskich Komornikach na matach krajowego czempionatu zrzeszenia LZS pod wodzą trenera Krzysztofa Bartnika zaprezentowało się czterech zawodników klubu z Gogolina, a dwóch z nich stanęło na podium. W kategorii do 38 kg nie do zatrzymania był Kacper Scheibel, który po czterech wygranych walkach sięgnął po złoty medal. W tej samej kategorii brązowy krążek zawisł na szyi Kajetana Gołdyna, który wygrał trzy pojedynki przegrywając jedynie ze swoim klubowym kolegą. Dalsze miejsca w zawodach zajęli Ivan Chabatiuk i Patryk Gołdyn.

Spore sukcesy zanotowały dziewczęta ZKS-u, które w piątej serii Dolnośląskiej Ligi Kobiet sięgnęły po 11 medali. Ten z najcenniejszego kruszcu odebrały: Sara Hulin (kat. 55 kg), Justyna Jaworska (66 kg), Klaudia Galant (61 kg) i Zuzanna Podgórska (58 kg). Ze srebra cieszyły się Tatiana Bulińska (kat.55 kg) oraz Ewa Maciejuk (30 kg), a brązowe medale stały się udziałem Agaty Joszko (42 kg), Julii Szulińskiej (54 kg), Jagody Czułkin (55 kg), Judyty Andrejczuk (54 kg), a także Dagmary Niewiadomskiej (66 kg). Poza podium imprezy znalazła się Kamila Janoszka.

W Sieradzu swój turniej pod nazwą „Lato Sieradzkie" mieli najmłodsi wychowankowie gogolińskiego ZKS-u. Dziewięcioosobowa grupa „pod dowództwem" duetu szkoleniowców w składzie: Lucjan Ziemba - Rafał Tarczyński startowała w gronie ponad 300 zawodników z 30 klubów z Polski i Ukrainy. W grupie żaków najlepszymi okazali się Tristan Skwarczyński i Aleksander Krupiński, z kolei brązowy medal wywalczyła Liliana Scheibel. Wśród dzieci najwyższy stopień podium zajął Bartłomiej Szuliński, a tuż za strefą medalową znaleźli się Wiktor Rosowski i Julian Skiba. Na dalszych lokatach sklasyfikowano Stanisława Konarskiego i Dawida Woźnicę.

W nadchodzącą sobotę 5 października Zapaśniczy Klub Sportowy w Gogolinie będzie gospodarzem Mistrzostw Województwa Opolskiego w zapasach w stylu wolnym i zapasach kobiet. Początek imprezy o godz. 10.00, a areną zapaśniczych zmagań będzie hala im. Braci Blautów w Gogolinie.

(raul)

eprasa.pl cc3a8b7c03

Piłka nożna – klasa okręgowa

Po raz trzeci „za trzy”

Pewnym zwycięstwem zakończyła się wyprawa gogolińskich piłkarzy do Niemodlina. Spadkowicz nie miał litości dla beniaminka ogrywając go 4-0. Dwa razy między słupki bramki niemodlinian trafił Sebastian Wacław.

Początek ligowych zmagań w grupie 2. opolskiej okręgówki nie był udany dla gogolińskiego MKS-u. Dwa punkty w czterech spotkaniach były sporym rozczarowaniem dla kibiców niedawnego spadkowicza z BS IV ligi. Wygląda jednak na to, że wszystko co złe Gogolin ma już za sobą, bo trzy ostatnie mecze zawodnicy trenera Adama Sobka kończyli po swojej myśli zgarniając w każdym z nich komplet punktów.

W ostatniej próbie „emkaesiakom” przyszło mierzyć się na wyjeździe z Sokołem Niemodlin odnosząc, jak na razie najbardziej okazałą wygraną. Na pierwsze trafienie czarno-żółci musieli czekać niemal aż do przerwy. W 44.minucie rajd od połowy boiska przeprowadził Sebastian Wacław, który minął po drodze dwóch rywali i

Piłkarze z Gogolina (w żółtych koszulkach) wygrali w lidze trzeci mecz z rzędu.

celnym uderzeniem pod poprzeczkę trafił na 1-0. „Wacek” dał o sobie znać także na początku drugiej odsłony, kiedy to dopadł futbolówki odbitej przez jednego z obrońców gospodarzy i precyzyjnym strzałem z 15 metrów po raz drugi trafił do siatki. – Moja bramka „do szatni” pomogła drużynie wejść dobrze w drugą połowę. W końcu cieszy nas nasza gra i skuteczność. Powoli budujemy serię naszych zwycięstw w lidze, bo celujemy w najwyższe miejsce w tabeli – zaznaczał zdobywca dwóch goli dla Gogolina.

Goście poszli za ciosem i za chwilę prowadzili już 3-0. Trochę było w tym dzieła przypadku, bo dośrodkowanie z lewej strony boiska Mateusza Prefety dla golkipera Sokoła okazało się… strzałem nie do obrony. Mecz zamknął Michał Zieliński, który siedmiominutowy pobyt na murawie zaznaczył trafieniem na 4-0. – Myślę, że jako zespół mamy najgorsze już za sobą - mówił Piotr Klama. – W dzisiejszym spotkaniu Niemodlin postawił się w pierwszej połowie, ale to my prowadziliśmy grę. Długo jednak „waliliśmy głową w mur”, na szczęście udało się coś strzelić pod koniec pierwszej połowy. W drugiej szybko poprawiliśmy drugim golem i poszło. Gospodarze opadli z sił, więc spokojnie kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Sporym atutem naszej drużyny jest dzisiaj szeroka i wyrównana kadra. Chcemy teraz patrzeć już tylko i wyłącznie w górę tabeli i powolutku się w niej wspinać. Nie ma i nie było u nas ciśnienia na awans, a celem na dzisiaj jest bycie w czołówce ligi i ogrywanie młodzieży. Jeśli jednak na koniec rozgrywek udałoby się wylądować na miejscu premiowanym awansem z pewnością byśmy z tego skorzystali – tłumaczy doświadczony pomocnik Gogolina.

W następnej kolejce MKS Gogolin przed własną publicznością podejmie Union Ujazd (środa, 2 października, godz. 16.30), a kilka dni później (sobota, 5 października, godz. 13.00) także przy Kasztanowej zagra z kędzierzyńskim Chemikiem.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

9.KOLEJKA:

SOKÓŁ NIEMODLIN - MKS GOGOLIN 0:4

CHEMIK K-KOŹLE - VICTORIA ŻYROWA 1:0

TWARDAWA - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 4:0

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - STAROWICE DOLNE II 3:0

RACŁAWICZKI - UNION UJAZD 2:2

POGOŃ PRUDNIK - SKALNIK GRACZE 4:4

CZARNI OTMUCHÓW – DOMASZKOWICE 0:2

ORZEŁ BRANICE - GKS GŁUCHOŁAZY *przełożony na 23.11*

TABELA

1. DOMASZKOWICE	7	17	24:3
2. SKALNIK GRACZE	7	17	24:10
3. TWARDAWA	7	16	17:7
4. CZARNI OTMUCHÓW	7	13	11:6
5. ORZEŁ BRANICE	6	12	15:7
6. MKS GOGOLIN	**7**	**11**	**16:10**
7. POLONIA PRÓSZKÓW	7	11	14:14
8. UNION UJAZD	7	9	10:8
9. GKS GŁUCHOŁAZY	6	8	14:13
10. VICTORIA ŻYROWA	**7**	**8**	**8:9**
11. CHEMIK K-KOŹLE	7	8	9:14
12. POGOŃ PRUDNIK	7	7	11:17
13. STAROWICE DOLNE II	7	6	7:16
14. RACŁAWICZKI	**7**	**5**	**9:17**
15. SOKÓŁ NIEMODLIN	7	4	6:19
16. OTMĘT FKS KR-CE	**7**	**0**	**2:27**

(raul)

Piłka nożna – klasa A

Unia na fali

Piąte zwycięstwo z rzędu odniosła krapkowicka Unia. Niebiesko-biali ograli w Sidzinie 3-0 miejscowego Górala zdobywając wszystkie gole po przerwie. Po pięciu rozegranych meczach Unici przewodzą ligowej stawce z przewagą trzech punktów nad rezerwami Fortuny Głogówek.

W Sidzinie długo krapkowiczanom nic nie wychodziło pod bramką gospodarzy i pierwszą część spotkania obie drużyny zamknęły bezbramkowym remisem. Po wyjściu z szatni przyjezdni potrzebowali dwudziestu minut, by udokumentować swoją przewagę na boisku celnym trafieniem. Bramkę na przełamanie zdobył Fabian Przybyła i od tego momentu podopieczni trenera Macieja Lisickiego mogli z większym luzem kontynuować zawody. W 83.minucie na 2-0 dla naszych podwyższył Mateusz Martyniuk, a końcowy rezultat w doliczonym czasie gry ustalił Mateusz Wójcik.

Kolejny pojedynek Unia Krapkowice rozegra

W Sidzinie Unia strzelała bramki dopiero po przerwie.

na własnym boisku, a jej rywalem będą Sudety Moszczanka. Mecz ten odbędzie się w sobotę 5 października o godz. 15.30.

KLASA A – GRUPA IV

7.KOLEJKA:

GÓRAL SIDZINA - UNIA KRAPKOWICE 0:3

METALOWIEC ŁAMBINOWICE – RACŁAWICZKI II 3:1

TUŁOWICE - ŻYWOCICE 5:2

SUDETY MOSZCZANKA – DYTMARÓW 4:1

ŚCINAWA NYSKA KORFANTÓW - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 2:2

METEOR JASIENICA DOLNA - POLONIA BIAŁA 0:2

FORTUNA II GŁOGÓWEK - POLSKI ŚWIĘTÓW 5:0

TABELA

1. UNIA KRAPKOWICE	**5**	**15**	**28:2**
2. FORTUNA II GŁOGÓWEK	5	12	15:5
3. MKS TUŁOWICE	5	10	17:10
4. POLONIA BIAŁA	5	10	12:5
5. METALOWIEC	5	10	12:6
6. RACŁAWIA RACŁAWICE	5	7	16:13
7. ŻYWOCICE	**5**	**7**	**15:16**
8. SUDETY MOSZCZANKA	5	7	13:18
9. DYTMARÓW	5	6	18:15
10. POLSKI ŚWIĘTÓW	5	6	11:20
11. RACŁAWICZKI II	**5**	**4**	**8:12**
12. JASIENICA DOLNA	5	3	5:22
13. ŚCINAWA NYSKA	5	2	7:21
14. GÓRAL SIDZINA	5	1	7:19

(raul)

Protokół:

Góral Sidzina - Unia Krapkowice 0-3 (0-0)

0-1 Przybyła-65., 0-2 Martyniuk-83., 0-3 Wójcik-90+2.

Unia Krapkowice: Hajduk – A. Lisicki (60.Boruszek), Kiedrowski, Kiel (85.Dzięcioł), Moskal, Kowol (85.Cepak), Wesoły (46.Przybyła), Wójcik, Damrat, Breno (70.Smolorz), Siłakiewicz (46.Martyniuk). **Trener:** Maciej Lisicki.

Żółte kartki: Breno.

eprasa.pl cc3a8b7c03

KRZYSZTOF Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET
TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW
PRZEPROWADZKI
SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
USŁUGI MAGAZYNOWE
NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW
WULKANIZACJA

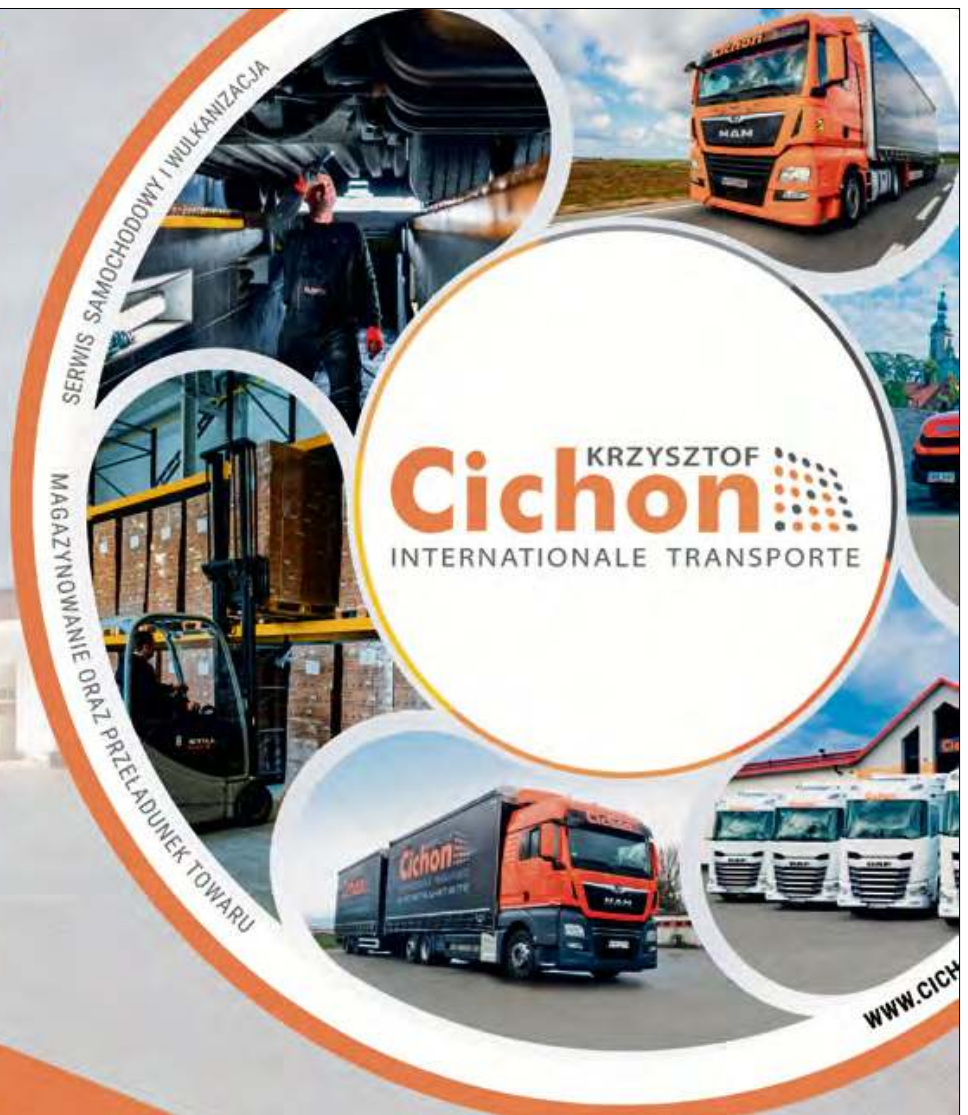

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 01.10 - 15.10.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

COCA COLA/ FANTA/ SPRITE 850ML
CENA OD 3.10
5,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 6,49ZŁ/SZT

TATRA JASNA 0,50L PUSZKA
2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 4 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,49ZŁ/SZT

CIESZYN LAGER BEZALKOHOLOWY 0,50L
2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

HOLBA PREMIUM 0,50L BUTELKA
TYLKO W ŹRÓDEŁKU!
3,79 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,99ZŁ/SZT

JACOBS KRONUNG 500G MIELONA
CENA OD 3.10
23,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 27,99ZŁ/SZT

PRINCE POLO XXL 50G MIX SMAKÓW
HIT
0,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 1,99ZŁ/SZT

DAWTONA KAPUSTA CZERWONA Z JABŁKIEM 500G
2+1 ZA 1 GR*
*1,33ZŁ/SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

SAN MIQUEL 330ML
PROMOCJA WEEKENDOWA TYLKO OD 03-05.10.2024
12+12 GRATIS
ZESTAW 24SZT W CENIE 29,88ZŁ Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,49ZŁ/SZT

CIESZYŃSKI LAGER 0,50L
3,69 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT Najniższa cena z ostatnich 30 dni 4,99ZŁ/SZT

eprasa.pl cc3a8b7c03